Ner 154. Kraków 9 Lipca — Niedziela. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

REKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku** p. ***Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** p. ***Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“

od 1-go lipca 1865.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10.50** c.—złr. **5.25** c.— złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 8 lipca.

Gazeta Moskiewska (*Moskowskije Wiedomosti*) zamilkła od pewnego czasu, a raczej przestała przez dni kilka zamieszczać artykułów wstępnych. Nie bylibyśmy zapewne tego spostrzegli, gdyby nie ciągłe ubolewania *Norda* nad chwilowem milczeniem organu p. Katkowa, które nie wie czemu przypisać, lubo zapewnia, że cenzura nie jest tego powodem. Czytając wszakże narzekania rosyjsko-belgijskiego dziennika, obawiać się wypadało, aby opinia europejska pozbawiona swego moskiewskiego kierownika nie zabłąkała się na wsteczne bezdroża, a straciwszy jedyny balast, co ją na oceanie cywilizacyi i postępu utrzymuje, nie wpadła w bezdeń barbarzyństwa i ciemnoty.

Tymczasem przeszło jakoś to wielkie dla Europy niebezpieczeństwo. Prawda, że trwało niedługo, bo *Gazeta Moskiewska* znów przemówiła i ukazała w całej świetności zakrytą na chwilę latarnię. Nie dostrzegliśmy atoli żadnej podczas zaćmienia zmiany w opinii europejskiej. Żadnego nie zrobiła ona zwrotu, a nawet co do potęgi i wpływu Rosyi to samo zachowała zdanie, które lubo w cywilizacyi czerpane, całkiem jednak z dążnościami pisma moskiewskiego wydają nam się niezgodne. Próżną więc była obawa *Norda*, aby opinia europejska nie ucierpiała przez zamilknięcie głosu, którego, choć go dotąd słyszy, wszelako jeszcze nie słucha.

Nie odwdzięczył się jednak dziennik moskiewski koledze swemu za troskliwość. Pierwszy swój wstępny artykuł poświęcił kwestyi przymierzy między mocarstwami w Europie, a w tem właśnie z *Nordem* się nie zgadza. *Gazeta Moskiewska* wypowiada bardzo otwarcie, że nie widzi w obecnej polityce żadnego z Rosyą przymierza, a oraz, że zbliżenie się Austryi do Francyi i polityka pruska w sprawie duńskiej zdają jej się być dla polityki rosyjskiej niebezpiecznemi.

Nie naszą rzeczą rozbierać, czy Rosya potrzebuje przymierzy i jakich; to tylko zdaje się pewnem, że w dzisiejszem położeniu politycznem Europy każde przymierze między mocarstwami staje się dla państw niesprzymierzonych aż do pewnego stopnia niebezpieczeństwem. Utrzymując to zdanie Katkow, jakoteż że nie widzi w obecnym stanie rzeczy przymierza dla Rosyi, nierównie bliżej stoi rzeczywistości niż *Nord*, który ciągle dowodzi, że ku przymierzowi rosyjskiemu dąży polityka wszystkich mocarstw, tak iż zdawałoby się, że jeżeli Rosya nie zostaje w przymierzu z tem lub owem państwem, to tylko z braku własnej chęci. Pan Katkow, jako publicysta, wie dobrze, iż do skojarzenia przymierza nie tylko obustronnej woli potrzeba, ale oraz wspólnych interesów, a przedewszystkiem interesu chwilowego, coby przymierze koniecznem niejako dla obu państw uczynił i takowe utrzymywał. Taki interes chwilowy przeważa pod względem przymierzy cały ogrom interesów wspólnych. I tak, sprawa duńska utrzymuje przymierze Austryi z Prusami pomimo mnóstwa interesów przymierzowi temu przeciwnych; jak znów sprawa włoska nie dopuszcza przymierza Austryi z Francyą, pomimo mnóstwa obustronnych interesów za przymierzem przemawiających. W sprawach obecnych Rosya nie ma takiego chwilowego interesu; mogłaby go tylko wywołać kwestyą wschodnią. Wiemy zaś z doświadczenia, że wtedy na przymierze jedynie Prus rachować może. Wschód jednak jeszcze nie dotyka bezpośrednio interesów pruskich, tak, aby Prusy zmuszone były wyjść z neutralności. Mogą się zapewne stanowiska w kwestyi wschodniej odmienić, nie przesądzamy, ale tak było niedawno.

P. Katkow zdaje się szczególnie mieć przekonanie, że co się tyczy przymierzy państw, najlepsza nawet wola dzienników nic nie znaczy. I tutaj przyznamy mu chętnie zupełną nad *Nordem* wyższość, bo temu wydaje się, że artykułami dziennikarskiemi można skojarzyć przymierze. Od traktatu paryskiego głosi on ciągle przymierze rosyjsko-francuskie. Zarzuca *Gazecie Moskiewskiej* pessymizm, że ta w lada oznakach porozumienia się między mocarstwami upatruje przymierze zagrażające Rosyi. Sam zaś dopuszcza się ciągle naiwnego optymizmu, gdy w każdym najdrobniejszym i najwątpliwszym symptomacie dostrzega skazówki korzystnego z Rosyą przymierza. Nie zapomnieliśmy, jak *Nord* tłómaczył milczenie rządu francuskiego na mowę p. Carnota w Zgromadzeniu prawodawczem. Zbytecznem dodawać, że mówiąc o wpływie dziennika na skojarzenie przymierza, nie mówimy o opinii publicznej; dość bowiem wspomnieć o Francyi, aby wykazać, jak tam głos publiczny wielką stawia przeszkodę usiłowaniom *Norda*.

Łatwo dać temu wiarę, że polityka pruska w sprawie duńskiej, czyli że przymierze prusko-austryackie, nie może być Rosyi na rękę. Przymierze to zasłania bowiem Niemcy przed wszelkim obcym wpływem, a zatem i rosyjskim. Trudniej nam atoli zdać sobie sprawę, w jakich skazówkach upatrzył p. Katków zbliżenie się Austryi do Francyi, tak dalece, że je groźnem dla Rosyi być mieni. Miałożby to się odnosić do obecnego przesilenia w Wiedniu, do wiadomości pomiędzy tylu innemi krążącej w chwili, gdy ów artykuł rosyjski był pisany, iż książę Metternich, poseł austryacki w Paryżu, zawezwany został do składu nowo tworzącego się gabinetu. Żałować nam przychodzi zaprawdę, że nam zaginął numer *Dziennika Warszawskiego* z listopada r. z., w którym miał być artykuł, gdzie stało „to co się teraz w Austryi dzieje i na co się zanosi.“ *Dziennik* zamiast odsyłać do tego proroczego artykułu w N. z d. 6go b. m., byłby prawdziwą oddał przysługę przedrukowując go. To bowiem „co się dzieje“, w niezwykłej trzymane jest tajemnicy, a z tego „na co się zanosi“, niedokładnie zdają sobie sprawę nawet najbliżej stojące dzienniki. Może *Nord*, który zapewne dokładną kolekcyę *Dziennika Warszawskiego* w archiwach swoich posiada, zajrzy do owego numeru i nieco enigmatyczne twierdzenie *Gazety Moskiewskiej* rozjaśni, choćby tylko dla tego, aby dowieść, że zbliżenie to jeżeli istnieje, nietylko nie zagraża Rosyi, ale owszem jest najpewniejszą oznaką nadchodzącej ery przymierza francusko-rosyjskiego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 7 lipca.

(z) Prawo propinacyi jest jednem z głównych źródeł dochodu gminy miasta Lwowa. Przynosi ono rocznie miastu przeszło 200,000 złr. czystego dochodu, reprezentuje zatem kapitał czterech milionów złr. Jest więc jednym z najważniejszych interesów gminy, aby prawo to zachować nieuszczuplone i wykonywać je w całej rozciągłości. Gmina wyzyskuje dochód z propinacyi dwoma sposoby. Raz przez pobieranie opłaty od napojów gorących przy wprowadzaniu tychże do miasta, powtóre przez pobieranie pewnej opłaty od szynkarzów za udzielone tymże arkusze koncesyjne na prowadzenie wyszynku. Tak koncesyowani szynkarze zaczęli z biegiem czasu tworzyć pomiędzy sobą rodzaj bractwa czyli cechu i uważać się za jedno uprzywilejowane ciało, a gdy ustawa przemysłowa dozwoliła wolnego zarobkowania, szynkarze tutejsi zaczęli rościć sobie prawo do prowadzenia wyszynku jako dozwolonego ustawą zarobowania z uszczerbkiem i zapoznaniem prawa propinacyi przysługującego gminie. Wywiązał się stąd spór od lat dwóch istniejący pomiędzy gminą a szynkarzami uważającymi się za wolnych przemysłowców, pomimo, iż widoczną jest rzeczą, że ustawa przemysłowa nie może tutaj być zastósowaną w tej rozciągłości i w tem rozumieniu, jakieby jej przypisać chcieli szynkarze lwowscy. Byłoby to bowiem ograniczeniem prawa propinacyi, które jest własnością gminy i nie może być w niczem nadwerężone przepisami ustawy przemysłowej, jak to orzeka jeden z ustępów tejże samej ustawy. Chodzi więc o pogodzenie obopólnych wymagań, o uregulowanie ostatecznie stosunku gminy do szynkarzów, by koniec położyć sporowi i wynikającym z niego skargom i zażaleniom. Przed rokiem jeszcze przedłożyła Rada miejska c. k. Namiestnictwu na wezwanie tegoż, do zatwierdzenia regulamin urządzający prawa propinacyi i wyszynku w mieście, który jednak nie otrzymał zatwierdzenia ministeryalnego. Namiestnictwo zwróciło ów projekt z żądaniem, ażeby w nim poczynić pewne zmiany, odpowiedne ogólnym przepisom ustawy przemysłowej. Chodziło głównie o to, że projekt ten zaprowadzał pewne różnice przy nadaniu arkuszy koncesyjnych na wyszynki i różny stopień opłaty za też arkusze, wedle tego, czy starający się o nie posiadają obywatelstwo miejskie lub nie. Owóż niewłaściwe te różnice, mogące w przyszłości dać powód do nowych nieprzewidzianych zawikłań, i nieodpowiedne ogólnym przepisom przemysłowym, musiały być wedle wskazówki rozporządzenia ministeryalnego usunięte z owego projektu. W tym duchu przerobiony regulamin propinacyjny przedłożony został na wczorajszem posiedzeniu Radzie miejskiej i przez nią po wyłuszczeniu rzeczy przez referenta sekcyi, po krótkiej dyskusyi w całości przyjęty i natychmiast Namiestnictwu przedłożony będzie. Obok wspomnianych zmian, główna zasada projektu pozostaje ta sama; obstaje w nim mianowicie Rada przy nieuszczuplonem prawie gminy nadawania dowolnie i bez wszelkiej apelacyi pozwoleń czyli tak zwanych arkuszy na prowadzenie wyszynku w mieście, z wyłączeniem w tym względzie wszelkiej interwencyi władz polityczno-administracyjnych.

Nowin bieżących nie ma żadnych. Po kontraktach i wyścigach Lwów pusty, jak zwykle w tej porze. Zaczyna się u nas pojawiać swawolne rzucanie petard sporządzanych z prochu strzelniczego. Przed tygodniem petarda taka rzucona w teatrze nabawiła na chwilę trwogą zgromadzoną tam publiczność; przedwczoraj znów rzucona petarda na dach jednego domu omal się nie stała groźniejszego wypadku przyczyną.

Wiedeń 7 lipca.

§. Jedynaście dni trwa przesilenie ministeryalne, a cały ten przeciąg czasu zajęty jest walką między upadającym a rodzącym się nowym systematem. Walka to na śmierć i życie, walka tak zacięta, że jak tu mniemają, albo nowy system wcale nie przyjdzie do skutku, albo też system dotychczasowy poniesie cios bardzo ciężki. Zjawisko to pojawia się już drugi raz w najnowszej historyi Austryi. Pierwszy raz wydano wojnę temu systemowi w r. 1860 podczas zwiększonej Rady państwa, a upadek jego zdawał się wówczas już tem pewniejszy, ile że hr. Gołuchowski, wszechwładny wówczas minister, pierwszym był, co zamierzył złamać jego władzę i panowanie. Baron Lichtenfels i dzisiejszy minister Hein byli wtedy w Radzie państwa głównymi jego obrońcami; publicystyka zaś wiedeńska stanęła jawnie i otwarcie po ich stronie; wkrótce też runął hr. Gołuchowski, zanim potrafił, jak się niedawno *Botschafter* z tryumfem wyraził — wstrząść tylko jego podwaliny. Za ministerstwa Schmerlinga system ten rozwinął się na większą skalę, aniżeli kiedykolwiek przedtem; odniesione zwycięztwo dodało mu nowej siły, ucichli więc przeciwnicy, zwłaszcza, że dwie takie potęgi jak parlament i publicystyka niemiecka, walcząc o centralizacyę, służyły z świadomością czy też bez niej celom jego, i nikomu innemu, jak tylko jemu. Kwestya węgierska była dlań piętą Achillesa, raz, że nieporozumienie z Węgrami było jego winą, a powtóre, że pojednanie monarchii z Węgrami mogło sprowadzić do władzy konserwatystów węgierskich, tych samych, którzy w zwiększonej Radzie państwa w roku 1860 zaprzysięgli jego zgubę. W listach moich z przeszłego miesiąca opisywałem wrażenie w tym obozie z powodu podróży cesarskiej do Pesztu. Nareszcie konserwatyści węgierscy przyszli do władzy, walka więc nowego systemu z dawniejszym stała się nieuchronną. Jakoż trwa ona od dni kilkunastu. Przyznać jednak trzeba, że centralizacya sama nie występuje nigdzie jawnie i otwarcie do walki. Jest ona zanadto lojalną, aby mogła godzić na zmiany, które sam Cesarz początkuje. Lecz duch tego systemu rozwinąć musiał niepospolitą czynność; zwolennicy bowiem zawiązującego się rządu z nieubłaganą natarczywością stanęli w szranki przeciw niemu. Wyrzucają oni i wyliczają mu wszelkie grzechy, jakich się kiedykolwiek dopuścił; rozbierają jego szkodliwe teorye, jego dążności do absolutyzmu; niezadowolenie ludów, ich zubożenie i nieszczęsny stan całej monarchii przypisują jemu i jego panowaniu; przywodzą mu na pamięć jego maksymę: *divide et impera;* posądzają go o żywienie niechęci między narodowościami i o podawanie w podejrzenie wszystkich inaczej myślących. Rej w tej walce prowadzi dziennik *Debatte*, organ konserwatystów węgierskich, a w numerze wczorajszym ciesząc się z przestrachu, jaki ogarnął ten system, posunął się tak daleko, że go nazwał hydrą austryacką. Za dziennikiem tym postępuje *Vaterland*, znany ze swojej niechęci ku biórokratyzmowi; jakoż nie ma sarkazmu ani ironii, którychby przeciw niemu nie wyprowadził w pole. To samo zjawisko spostrzegać się daje także w dziennikach prowincyonalnych. *Narodni Listy* wyliczają klęski zadane ludom przez ową armadę, i oczekują, że nowy rząd od rozwiązania jej rozpocznie swoje pa-

---

Część literacko-artystyczna.

RZYM ZA Nerona.

Obrazy historyczne

PRZEZ

J. I. (Kaniowe).

(Ciąg dalszy.)

II.

Julius Flavius Cajusowi Macrowi zdrowia.

Chociaż na pierwszy list mój nie doszła mnie jeszcze żadna odpowiedź od ciebie, korzystam z gońca którego mi nastręczono, wiozącego waszej legii rozkazy; i przesyłam ci list drugi a razem pozdrowienie serdeczne.

Tyś zawsze dosyć lubił Rzym może dla tego żeś w nim mało i na krótko bywał, sądzę więc, że cię plotki rzymskie świeżo umyślnie pozbierane na cichem obozowisku twém dosyć obchodzić lub przynajmniej rozerwać potrafią. W pierwszym swym liście mówisz mi, że wpośród głębokiej ciszy dzikiego kraju stare ci tylko dęby szemrzą nad głową a Driad ich języka nie rozumiesz, więc niech ci mój głos zastąpi te dokuczliwe drzew szelesty.

Znasz już życie moje albo raczej tylko jego skorupę, ale nie to życia znużenie *toedium vitae,* które w sobie zamyka. Nie wiem czybym ci je, talentu Lukana i Seneki nie mając, skreślić potrafił. Zbyt proste są słowa moje i nieuctwo mowy, która ulotnej woni tego życia zamknąć w sobie i przenieść ci nie potrafi — czuję to najlepiej, nie pisałem nigdy, przychodzi mi to z trudnością.

Zabawiamy się tu wszyscy gwałtownie, a nudzimy bardzo dla tego może, iż tylko o zabawie i rozrywkach myślimy — przoduje nam Cezar. Do koła spotykam tylko samych znudzonych a wymarzających sobie napróżno coraz nowe zabawki, począwszy od ludu i niewolników aż do niewiast i dzieci. Znasz Nerona, chociaż od czasu, jak opuściłeś Rzym, wiele się w nim zmieniło i zmienia z każdą chwilą. Wychowaniec posłuszny Burrhusa i Seneki, dzieciak prowadzony przez Agryppinę, dawno wszystkie krępujące go więzy potargał. — Wiesz o pierwszych i najstalszych miłostkach Cezara z piękną Akte, którą mu Otho i Claudius Senecion naraili; a Annaeus Serenus długo sobą zasłaniał.

Słyszałeś i o sporze z matką i o zgodzie, która się Junii Silany wygnaniem skończyła, choć Parisa nie tknięto; wiesz o nocnych Cezara wycieczkach w ulice i śmierci Juliusa Montana, o wszystkich nowych świętach postanowionych z powodu zwycięztw Cezara, wiadomości o zwycięstwach, narodzin i śmierci; wiesz o pięknej Poppaei i dziwnym zgonie Agryppiny, którą wyzwoleniec jej zabił — ale nie wiesz może o ustanowieniu *Juvenaliów*, i o zupełnem przeistoczeniu Cezara na poetę, aktora, muzyka, cytarzystę, wreszcie woźnicę i szermierza. Zwycięztwa wasze i legij Armeńskich nie tyle go obchodzą co cyrkowe i śpiewacze... Jaka ztąd sława dla Rzymu! Starzy ojcowie nasi Thraseas, Rubellius Plautus, Memmius Regulus, Silanus, Pison patrzą na to z obrzydzeniem i milczącym smutkiem, rumienią się nawet czoła tych co dawno rumienić się przestali, gdy Augusta nim tłum sypie oklaski Neronowi... Za przykładem pana młodzież, starcy, niewiasty zmieniają się w szermierzy i śpiewaków, znajdziesz woźniców między senatorami i gladjatorki wśród matron rzymskich, gdy między temi, co za filozofów i cnotliwych uchodzą, trudno znaleźć jednego coby prawdę mówił, jak Thraseasz. Seneka wszystko tłómaczy i uniewinnia; mówią, że dla przypodobania się Cezarowi zaczął wiersze pisać i gotów w komicznej roli wystąpić na teatrze. — Na to ustanowiono *Juvenalia*, aby uświęcić tę rozpustę wszelaką i rycerstwo, a senatorów do niej pociągnąć.

Dokąd idziemy nie wiem, ale trudno dobre wieszczyć z tego co jest, dużo ludzi sarka i zżyma się, lud i praetorjanie nad losem biednej Oktawii przez Nerona opuszczonej dla Poppaei użalają się. Ale krnąbrnych miecz a słabych datki pokonają.

Poppaea nadzwyczaj jest zręczną.

Akte dawna ulubienica Nerona, raczej jest jego sługą i przyjaciółką, niż kochanką, chociaż Serenus głosi, że od Azyatyckiego króla Attalusa pochodzi. Dziewczę to łagodne a istotnie do człowieka przywiązane, który się z nią jak z ostatnią z niewolnic obchodzi. Wcale inną Poppaea, której prócz uczciwości na wszelakim nie zbywa uroku; piękna, zręczna, fałszywa, dumna, przewidzieć można, że Oktawią odepchnie, aby zasiąść przy Cezarze. Jest to dar Othona, który póty ją wychwalał Neronowi, póty mu o niej mówił, póki go do niej nie ściągnął. Dziś ona wszechwładna. Othon, jak wiecie, w Luzytanii; a na Oktawią sposobią się w ciemnościach spiski poczwarne.

Wszyscy zgodnie źle wróżą Rzymowi z tej obyczajów rozwiązłości i bezprawia, jakie się w nim rozpowszechnia; są, co bliski przepowiadają mu upadek, choć gród rośnie, złoci swe dachy, ogromnemi budowy pomnaża i w zbytkach wszelakich się kąpie. Zepsucie wkradło się do ognisk domowych i zmieniło matki bohaterów na zalotnice bezwstydne.

Cnota dawna Thraseasa i Arryi tak się dziś śmieszną wydaje, jak prosty strój dawnego rzymianina przy utrefionych włosach i malowanej twarzy gaszków Palatyńskich.

Senat nie śmie myśleć o losie rzeczypospolitej, zwołują go, by słuchał poematów Cezara, by wyrokował o ilości pieśni, w których on dzieje Rzymu ma zamknąć.

Rzadko bardzo ocknie się duch dawny w mężach, których naówczas sam Nero szanować musi; ale czyści są w mniejszości i zamilczeć w końcu muszą.

Nie ma nic świętego, coby splugawionem nie było, aż do dziewic Vestalek i kapłanów, cele świątyń zmieniły się w lupanary, a Senat na posłuszny tłum strwożonych klientów.

Co jest w narodzie zacniejszego, milczy, chodząc z czołem spuszczonem, boć słowo się dziś nie przyda na nic, choćby je z rostrów pośród forum wyrzekł Domitius Afer lub Servilius. Przyklaśniętoby może wymowie, a ominiono treść rzeczy.

Chryzypp mój wszakże nie rozpacza o ludzkości, utrzymując, że bogowie dopuszczają, aby złe doszło do kresu, póki swą siłą uczuć się nie dadzą światu. Bogowie, rzekłem, aliści u nas i bogów już nie ma, bo któż w nich wierzy i kto się z nich nie naśmiewa? Nie znasz może *Codicillów* Fabricyusza Vejenta, możesz co lepiej świadczyć, w jakiej cenie u nas to, co dawniej świętem było? Z Azyi, Afryki, Egyptu, Jerozolimy napłynęło do nas wszelakich bogów cudzoziemskich i praktyk dziwnych, tak że w tem mnóstwie rzekłbyś, iż naprawdę nic nie ma.

Świątynie też, krom uroczystości Augustów, na które ludzie idą ze strachu, pustkami stoją, kapłani wyszli na mimów i kuglarzów.

W tem zepsuciu i zobojętnieniu powszechnem kobiety nie dały się wyprzedzić; one zawsze najszybcej idą, wstydby mi było pisać ci co się dzieje, a gdybym pomyślał o przystrojeniu w bluszcze i wieńce bramy domu mojego, nie wiedziałbym kędy szukać małżonki, którejby straż larów i penatów i domowego ołtarza powierzyć można. Niewiasta *univira* niewidzianem dziś przykładem, takiej, o którejby nie mówiono, coby w ciszy wełnę przędła i wiodła życie jak żona Thraseasa, jak Seneki Paułina, z Diogenesową latarnią szukać potrzeba. Zepsucie od mężów poszło z ich przykładu i z tego tłumu próżniaczego klientów i pasożytów, który wcisnąwszy się do domu, zgniliznę swą wniósł ze sobą.

Nie sądź, Cajusie miły, abym tak czarno widział przez oczy starego Chryzyppa lub z jakiegoś usposobienia do satyry — wszyscy niemal, nawet ci, co się temu prądowi unosić dają, widzą jego gwałtowność. Ostoi się zapewne Rzym, mimo zepsucia obyczajów, ale na tę chorobę lekarstwo, jak ona, gwałtownem być musi.

O mojem życiu jużem ci mówił, czcze ono jest; nic prawie do pierwszego opisu dodaćbym nie mógł.

Kładnę się tęskny i znudzony, wstaję niepokrzepiony snem; a ledwiem powieki otworzył, już szum słyszę u drzwi naciskających się klientów, już dobijają się żebracy z pochlebstwy, z nowinami, z poselstwy, których natury ci tłómaczyćbym się wstydził. Sześciu niewolników czekają na mnie u progu z lektyką. Co robić z rankiem, jeśli się do thermów nie pójdzie; co robić ze dniem, jeśli się go połowy nie rozsieje po ulicach? Za lektyką biegną ubłoceni klienci piesi, drudzy wyprzedzają w swoich noszach, aby jeśli zasłon nie spuszczę, dokuczać mi pytaniami. Idzie im o obiad lub kawałki ze stołu, innym o pieniężny datek. Zgiełk i wrzawa w ulicach; nie za Senatorami i Trybunami bieży zgraja, ale za Vatiniusem, Epaphroditem lub Sofoniusem Tigellinem, za woźnicą w barwie zwycięzkiej, za skoczkiem, za flecistą lub za powożącym się w purpurowym płaszczu lamowanym złotem wyzwoleńcem, w którego uszach widać jeszcze ślady pochodzenia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nowanie, a nawet słoweńskie *Novice*, lub dalmatyński *Nationale* śpieszą, aby jednym przynajmniej kamieniem cisnąć na długoletni system. Jaki będzie koniec tej walki, trudno przewidzieć, przeciągnie się ona niezawodnie nawet po ukonstytuowaniu nowego gabinetu; wszelako sprawa biórokratyzmu o tyle jest słabszą i mniej ma widoków, aniżeli w walce z roku 1860, że pomimo licznych przyjaciół, nikt już jawnie i otwarcie w jego obronie wystąpić nie ma odwagi.

Nowy rząd chociaż dotąd jest tylko w zawiązku, i nie może być oficyalną lecz tylko prywatną radą korony, manifestował już jednak bardzo wybitnie ducha konstytucyjnego, pokazał bowiem, że umie rachować się z opinią publiczną. W budżecie na rok 1865 Izba poselska obcięła jak wiadomo ministerstwu wojny przeszło 4 miliony, również i budżet marynarki został znacznie zmniejszony. Izba panów we wstępnych rozprawach stanęła wprawdzie po jej stronie co do zapatrywania się na dotychczasowy system, a w krytyce systemu prześcigła nawet prawie Izbę poselską, lecz co do cyfer zaczęła stawać po stronie rządu z obawy, aby zmiejszenie ich nie sprowadziło stagnacyi, albo nawet rozstroju w mechanizmie administracyjnym, zwłaszcza, że upłynęła już większa połowa roku. Dla tych powodów zamierzała Izba panów przy budżecie wojny i marynarki odstąpić od uchwał Izby niższej i zezwolić na sumy, jakich rząd się domagał. W tym też kierunku wygotowane było już sprawozdanie komisyi finansowej; rząd bowiem uroczyście zapewniał, że mniejszemi kwotami nie podobna będzie opędzić potrzeb państwa. Zanosiło się więc na konflikt między obu Izbami, lecz nowy rząd umiał temu zapobiedz. Z nakazu Cesarza ministrowie wojny i i marynarki oznajmili najprzód w komisyi finansowej, a potem także na pełnem posiedzeniu Izby, że w roku 1865 wystarczą na potrzeby państwa nawet te sumy, na które Izba poselska dla ministerstwa wojny i marynarki zezwoliła. Ten to był nieprzewidziany wypadek, dla którego owe dwa budżety przez dwa dni schodziły z porządku dziennego. Przy zmianach takiej doniosłości, na jakie się obecnie zanosi, różnica kilku milionów nie wiele zaprawdę stanowi, lecz grożący konflikt między Izbami został usunięty, życzeniom Izby poselskiej stało się zadość, wielkiego więc znaczenia jest duch tranzakcyi, zgody i uszanowania dla opinii publicznej, który nowy rząd w tej kwestyi manifestował, zwłaszcza, że wiadomo zarazem, iż pp. Majlath i Belcredi wejście swoje do rządu uczynili zawisłem od zadość uczynienia Izbie poselskiej w sprawie budżetowej.

O składzie nowego gabinetu dotychczas nic nie wiadomo.

Wiedeń 7 lipca.

— *r.* W kołach węgierskich mówią wiele o reorganizacyi stanu urzędników i o zmianie składu osób; powiadają, że ustąpi największa część będących dziś w służbie urzędników, a o wstąpieniu tych, których wybrano w r. 1860. Pogłoska ta, o ile się tyczy urzędników niższych, jest bezzasadna; w tej sferze bowiem zajdą zapewne tylko małe zmiany w osobach. Inaczej rzecz się ma z urzędnikami wyższymi; albowiem wszystkich administratorów komitatów zastąpić mają stale zamianowani starsi żupani. Zaniechano także tych kandydatów, których przedstawił na posadę starszych żupanów hr. Ziczy; zamiast nich zaproponował hr. Majlath innych.

O zmianie gabinetowej nie słychać nic nowego.

Wrocław 6 lipca.

† Przedłużająca się kryzys gabinetu austryackiego trzyma w zawieszeniu całą wewnętrzną i zewnętrzną politykę pruską. Od kilku dni trudno się dopatrzyć w niéj jakiegokolwiek ruchu. Konflikt wewnętrzny, projekt traktatu handlowego z Włochami, sprawa szleswicko-holsztyńska, stanęły w miejscu, i pozostaną podobno w téj nieruchomości, dopóki trwać będzie wątpliwość co do składu i programu nowego gabinetu wiedeńskiego. W Karlsbadzie mają się odbywać częste i długie narady ministrów i dyplomatów pruskich z królem. Dzienniki tutejsze czynią z tego powodu różne domysły. Głoszą, że naradzano się nad programem dalszych układów z nowym gabinetem wiedeńskim w sprawie Księstw nadelbiańskich. Program ten ma być komunikowany w Wiedniu przez jenerała Manteuffla, który dla tego był w Karlsbadzie równocześnie z posłem pruskim w Wiedniu. Sądzą, że pobyt jenerała w Wiedniu może wpłynąć jeźli nie na skład, to na program polityczny nowego gabinetu, przynajmniéj odnośnie do sprawy szleswicko-holsztyńskiéj. W Karlsbadzie miano uważać obecną chwilę za stósowną, aby wymódz na Austryi odmawiane dotąd przez nią koncesye w Księstwach. Niektóre tutejsze dzienniki, a tą razą dzienniki liberalne, radzą otwarcie, aby Prusy korzystały z obecnego położenia Austryi, i śmiało kwestyą załatwienia sprawy Księstw w ostatecznéj formie postawiły. Inne dzienniki z góry są o tem przekonane, sądząc, że p. Bismark nigdy nie zaniedbał kuć żelaza dopóki było gorące, a gdy zastygło, zawsze je umiał na nowo rozpalać.

Co do mnie, pozwolę sobie wątpić o tem, aby Prusy chciały samolubnie korzystać z obecnego ambarasu Austryi. Podczas wojny krymskiéj, a następnie podczas wojny włoskiéj, radzono także ówczesnemu gabinetowi pruskiemu z większym jeszcze naciskiem, bo ze zgodą całéj liberalnéj opinii, aby korzystał z krytycznego położenia Austryi, i zdobył odrazu dla Prus pożądane oddawna stanowisko w Niemczech. P. Manteuffel, naczelnik ówczesnego gabinetu, innego był zdania, i odpowiedział publicznie w sejmie na te zbyt gorliwe patryotyczne odezwy, z uczuciem dumnéj wspaniałomyślności, że byłoby niegodnem Prus korzystać z chwilowego ambarasu sąsiada, dawnego sprzymierzeńca i członka Związku niemieckiego. Napróżno przypominano Ołomuniec, konferencye drezdeńskie i restauracyą Bundestagu. Prusy pozostały na stanowisku polityki Związku niemieckiego, i gotowały się do wmieszania się w sprawę włoską, gdy pokój w Villafranca położył koniec wojnie. Austrya mimo to nie uznała zachowania się Prus, i o mało nie zwróciła przeciw nim oręża swego po skończonéj wojnie z Francyą i z Włochami.

Dzisiejsze położenie Austryi nie jest bynajmniéj tak krytyczne, jak je tutejsza prasa liberalna przedstawia; nie grozi ani zaburzeniem wewnętrznem, ani zerwaniem jakichkolwiek stósunków zewnętrznych; owszem, ponieważ powstało z chęci położenia końca dotychczasowemu politycznemu rozerwaniu pojedynczych części państwa, mieszczą się w niem bardzo pewne i zdrowe żywioły materyalnego i duchowego wzmocnienia się cesarstwa, pod warunkiem, że będą należycie rozumiane i użyte.

Niepodobna przypuścić, aby p. Bismark położenia tego Austryi nie rozumiał. Powiernik i niemal uczeń polityczny byłego ministra Manteuffla, chociaż rzutniejszy i śmielszy od niego, nie wystawi jednak na niebezpieczeństwo przymierza Prus z Austryą. Korzyści tegoż w polityce zewnętrznéj tak są widoczne, że dla nich można przez czas niejaki, dopóki się ogólna sytuacya europejska nie zmieni, znosić cierpliwie niedogodności zachodzące w wewnętrznéj polityce niemieckiéj, a więc i w sprawie Księstw. Przymierze to trzyma na uboczu i w pewnem oddaleniu tak Francyą jak Rosyą, zawsze bardzo skore do mięszania się przy każdéj sposobności w sprawy niemieckie. Oba niemieckie gabinety, jeżeli jeden od drugiego chce coś osięgnąć i znajduje zbyt wielkie w tym względzie trudności, robią sobie nawzajem dyplomatyczne demonstracye, zbliżając się niby to raz do Francyi, drugi raz do Rosyi, wedle zachodzących okoliczności. Demonstracye te służą tylko do tem mocniejszego związania się z sobą, chociażby ono tylko na wzajemnym interesie polegało, i wszelkiéj serdeczności było pozbawione. Tak się i teraz rzecz ma. Znowu jest mowa o podobnych zbliżeniach się Prus i Austryi to do Francyi to do Rosyi. Podróż jenerała Manteuffla do Wiednia i prawdopodobny zjazd monarchów w Gastein okażą nam bliżéj podstawę dalszego przymierza obu mocarstw. Myli się, kto sądzi, że chwila rozerwania się tegoż jest nie daleka.

Paryż 5 lipca.

Mówiono tyle o trudnościach przeprowadzenia w Izbie ustawy o kompanii algierskiéj, a tymczasem Izba przyjęła ją po krótkich rozprawach z mniejszością tylko 11 głosów. P. Buffet, minister z r. 1849, sprzeciwiał się ustawie a nawet powstał na upieranie się Francyi przy posiadłości afrykańskiéj, i poparł swoje słowa uwagą, że w całej Algieryi jest tylko 20,000 kolonistów francuzkich. Reszta ludności europejskiej wynosząca 180,000, składa się z Hiszpanów, Maltańczyków, Szwajcarów, Niemców i t. d. Kompania finansowa będzie się dziś mogła ostatecznie ukonstytuować i pokazać co może przy pomocy ustawy o naturalizacyi, z której, jak wyznał *Constitutionnel*, tylko starozakonni algierscy myślą korzystać. Po przyjęciu trzech innych ustaw małej wagi Izba zamknęła swe czynności po przemówieniu prezesa zwykłym okrzykiem: niech żyje Cesarz!

Sessya z r. 1865 pozostanie pamiętną z dwóch przyczyn: opuszczenie w mowie tronowéj Polski i apoteoza polityki pokojowéj, a ze strony Izby tłumienia smutnych wspomnień o Polsce i wysławianie polityki wolności. Polityka ta obraca się na niekorzyść rządu. Wybory na deputowanych wypadają przeciw niemu, i nie wiadomo jak wypadną wybory gminne. Za artykuł o wyborach, dziennik *Gironde* otrzymał drugie ostrzeżenie. Ufność upada a za tem idzie nie tylko upadek giełdy, lecz zmniejszanie się celnych przychodów. O zmniejszaniu się przychodów celnych pisze dzisiejszy *Constitutionnel*. Rząd zaprzeczył, aby miał zamiar wysyłania radzców stanu dla objazdu departamentów.

Zmowy robotników idą jedne po drugich i neutralizują straty polityczne poniesione przez rząd z innej strony. Zmowy są bowiem korzystne dla cesarstwa. Piszę o zmniejszeniu się ufności, ale czuję się w obowiązku dodania, że z postępem interesów materyalna zachowawczość wzmogła się niesłychanie. Opierając się na tem uczuciu, rząd może sprostać wszystkim potrzebom, i kto wie, czy nie odzyszcze dawnego uroku w Europie.

Wczoraj Amerykanie, bawiący w Paryżu, obchodzili rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych (4 lipca 1776). Obchód odbył się na Pré Catelan. Rząd nań zezwolił pod warunkiem, że będzie czysto amerykański. Nie było na nim Francuzów, ale za to było kilku Rosyan. Wieczorem Amerykanie oświetlili okna. Wymagalności gabinetu washingtońskiego względem Anglii polepszają stosunki między lordem Russelem a panem Drouyn de Lhuys. Ministrowie ci ułożyli już wspólną drogę postępowania względem Stanów Zjednoczonych, wszelako bez zobopólnego zagwarantowania posiadłości Kanady i niepodległości Meksyku. Bratanie się dwóch flot zachodnich przyjdzie do skutku i w następującym porządku: burmistrz miasta Plymouth, naśladując burmistrza Sunderlandu, zaprosi flotę francuzką do portu na dzień 17 b. m. Przyjmując zaprosiny, wice-admirał la Roncière de Noury uda się tam z dwoma okrętami pancernemi i zaprosi flotę angielską do Brestu na 15go sierpnia. Na spotkanie floty angielskiej wyjdzie flota francuzka a późniéj uda się także do Anglii, lecz nie wiadomo jeszcze do jakiego portu. Flota francuzka popłynie do Anglii pod wodzą admirała Poiteau, który na morzu Czarnem walczył r. 1855 obok floty angielskiej przeciw Rosyi. Wybór admirała pokazuje, jakie wspomnienie Cesarz stara się obudzić. Na uczcie w Anglii z okazyi drugiej wizyty floty francuzkiej, ma się znajdować ks. Walii.

Ks. Metternich zawiesił wyjazd do Johannisbergu. Udaje się tam tylko jego żona. Od powrotu swego z Petersburga, bar. Budberg był parę razy u p. Drouyn de Lhuys, zapewnie w interesie sprawy Nikitenki, która Rosyą drażni więcej niż się można było spodziewać. Przybędzie tu p. Baligot de Beyne, szef gabinetu księcia Kuzy.

Omer Pasza był u marszałka Randon i p. Drouyn de Lhuys. Do Ks. Napoleona się nie udał, chociaż go zna osobiście, chcąc wprzód być u Cesarza. Cesarz ma go przyjąć w Tuileryach przed wyjazdem do Fontainebleau. Omer Pasza nie ma jak słychać szczególnej misyi. Jest on chory i jedzie brać kąpiele w Contrexixville.

Jen. Prim, który bawi ciągle w Paryżu, bardzo się krząta i widuje rządowe osoby. Ma on dostać inspekcyą inżynieryi w Hiszpanii. Przybędzie tu marszałek Narvaez, niefortunny a raczej niezręczny sprzymierzeniec Francyi. Sfery rządowe mówią spokojniej o gabinecie jen. O'Donnella, który zrazu sprawił tu przykre wrażenie. Brak pieniędzy zmusi każdy gabinet hiszpański do utrzymania dobrych stosunków z Francyą. Mówią jeszcze o projekcie widzenia się Cesarstwa z królową Hiszpańską w okolicy Pirenejów. Francya podtrzymuje królową, bo zbliżenie się Hiszpanii z Portugalią nie leży w jej interesie. W tych dniach jeden hiszpan, broniąc honoru jednego ze swych rodaków, pojedynkował się z młodym Demidowem w Fontainebleau. Obaj lekko się ranili.

Mustafa Pasza, brat Paszy egipskiego, wrócił z Londynu do Paryża. Francya radzi mu dać dowód odwagi wobec cholery i wrócić do Egiptu, do którego stara się utrzymać swe prawa; ale nie wiadomo czy on się na to zdobędzie.

Dzienniki donoszą, że Ks. Napoleon jest od trzech dni w Hawrze, a ja go wczoraj widziałem w Paryżu.

Mamy wielkie upały. Cesarstwo przeniosą się wkrótce do Fontainebleau. Autorstwo zajmuje Cesarza. Po ogłoszeniu pism z przed 2 grudnia, historyi Juliusza Cezara i broszury o Algieryi, Cesarz myśli wydać wszystkie swe odezwy lub mowy miane za swych rządów.

Dziś marszałek Canrobert wydał pierwszy swój rozkaz dzienny do armii paryzkiej. Jutro przyjmie on oficerów.

Czas bardzo nieregularnie nas dochodzi.

W Marsylii pojawiła się zmowa ważniejsza od innych t. j. młodych mężczyzn, którzy postanowili nie żenić się dopóki panny nie zarzucą ubiorów zbytkowych i nie zmienią zwyczajów nieodpowiadających pożyciu małżeńskiemu. Koalicya taka istnieje od dawna, choć *de facto*, w Paryżu i Londynie małżeństwa w tych wielkich stolicach są coraz rzadsze.

Wiedeń 7 lipca. Nie doczekawszy się ukonstytuowania ministerstwa, Izba poselska w poniedziałek podejmuje na nowo swoje posiedzenia. Dr Taschek, jak głoszą, wystąpi z wnioskiem, aby ustawę finansową przez Izbę wyższą przyjętą przekazać do zbadania komisyi mięszanej z członków obu Izb złożonej.

Po ostatnich uchwałach Izby wyższej zadanie tej komisyi nie będzie zaiste trudnem. Niektóre dzienniki głoszą jednak, iż kilka pozycyj, a mianowicie fundusz dyspozycyjny, który, jak wiadomo, Izba poselska do 200,000 złr. obniżyła, a Izba wyższa przywróciła do miary w preliminarzu rządowym nakreślonej, to jest przyznała 400,000 złr., z obu stron natrafi na zacięty opór. To pewna atoli, iż nieliczne te pozycye nie staną oporem rychłemu już przez obie Izby zawotowaniu ustawy finansowej.

Wieść także głosi, iż w poniedziałek nowe ministerstwo wystąpi już w komplecie w obec Izby poselskiej. Po doświadczeniu dni ostatnich nie radzimy zbyt dowierzać tej wieści, która chyba w tem czerpie swe pochodzenie, iż prócz dwóch krzeseł w ministerstwie, wprawdzie bardzo ważnych, reszta już jest obsadzoną. Bo rozdane są już wydziały: spraw zagranicznych i domu cesarskiego hr. Mensdorffowi wraz z prawem przewodniczenia obradom; hr. Belcredemu, spraw wewnętrznych, czyli dotychczasowe wydziały ministerstw stanu, administracyi i policyi; wojny fmp. Frankowi, marynarki bar. Burgerowi, handlu powizorycznie p. Kalchbergowi lub stale p. Schwartzowi. Do składu ministerstwa wchodzą jeszcze następujący członkowie: p. Majlath kanclerz węgierski; p. Mazuranicz kanclerz chorwacki i bar. Reichenstein wice-kanclerz siedmiogrodzki, którego podobno wkrótce baron Nopcza zastąpi, wreszcie hrabia Maurycy Esterhazy minister bez teki. Opróżnione są więc posady ministra skarbu i ministra sprawiedliwości, nie licząc ministerstwa oświecenia, które nie tak rychło jeszcze zapewne zastąpi miejsce rady edukacyjnej.

Rokowania z prezesem Izby wyższej ks. Auerspergiem o objęcie posady prezesa Rady ministrów trwać mają bez przerwy. Jak dotąd nie zdołano ułożyć wspólnego programatu. W każdym razie rokowania z ks. Auerspergiem — jeżeli się toczą — są dowodem, iż nowe ministerstwo nie myśli o zerwaniu z konstytucyą. Według doniesień jednak dzienników nieprzyjaznych nowemu porządkowi rzeczy, ks. Auersperg głosi, iż nierobiono mu propozycyi wstąpienia do nowego gabinetu, a gdyby takowe nawet były mu robione, toby je wręcz odrzucił.

Dzisiejsze wieczorne dzienniki wiedeńskie odbierają jednobrzmiące doniesienia z Pragi, iż według wieści w tem mieście obiegających, bar. Pillersdorf naznaczonym jest na namiestnika Czech. Bar. Pillersdorff dotychczasowy naczelnik rządu krajowego w Szlązku jest znanym autonomistą; zatem podniesienie go do godności namiestnika Czech byłoby pierwszym krokiem nowego rządu w kierunku autonomicznym.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału wysadzonego do zbadania projektu kolei koszycko-bogumińskiej we środę, toczyła się dyskusya nad wysokością gwarancyi rządowej. Przyjęto wniosek Riesego, aby procenta przez rząd poręczone oznaczyć w sumie 2,450,000 złr. Poseł Hubicki nie pominął i tej sposobności, aby poruszyć projekt linii preszowsko-przemyskiej. Wnosił on, aby na koncesaryuszów nałożyć obowiązek przedłożenia w ciągu roku szczegółowych projektów kolei żelaznej z Koszyc na Preszów do Przemyśla. Wniosek ten został odrzucony. Natomiast przyjęto wniosek Bindera, który zaleca rządowi przedłożenie projektu do ustawy względem przedłużenia kolei z Koszyc do Klausenburga z jednej a na Preszów do Przemyśla z drugiej strony.

— Niepostrzeżony wśród ważnych wypadków ostatnich przeminął fakt, którego doniosłość, skutki dopiero wykażą. Patryarchat serbski został zniesionym. Po długich rokowaniach w Wiedniu, biskup Masierewicz zezwolił, aby patryarchat Karłowicki nie był nadal wyłącznie serbskim, lecz patryarchatem kościoła grecko-wschodniego w Austryi. Wszystkie władze krajowe otrzymały zawiadomienie o tej zmianie z tym dodatkiem, iż biskup Masierewicz, który zrzekł się godności patryarchy serbskiego, ma być odtąd tytułowanym patryarchą grecko wschodniego kościoła w Austryi. Kiedyś w przyszłości, posiadanie patryarchatu karłowackiego stanie się może przedmiotem ambicyi różnoplemiennych wyznawców tej religii w Austryi, a tem samem rząd pozyska jeden środek więcej do trzymania owych krajów w zależności od siebie.

Francya.

Z pisma Cesarza Napoleona o Algieryi podaje *Gaz. kolońska* treść bardzo niedokładną. Dzieli się ono na trzy główne działy, z których pierwszy zajmuje się Arabami, drugi kolonizacyą, trzeci wojskiem. Każdy z tych działów rozpada się na kilka rozdziałów. W pierwszym są takie rozdziały: Smutny stan Arabów; obchodzenie się z krajowcami; ziemia; podatki; lichwa; sądownictwo; zamiary zmiany. W drugim dziale o koloniach są takie rozdziały: Ogólne prawidła; wolność handlowa; osady przybyszów; ogniska europejskie; koncesye; trudności osiedlania się; rozwój miast; uproszczenie w zarządzie; zmiany projektowane. Trzeci dział mówiący o wojsku, obejmuje: rozstawienie wojsk; opodatkowanie ludu pustyni; ruchome oddziały; biura arabskie; milicya kolonistów; rodzaje wojsk krajowych; chów koni; warownie; zmiany projektowane; zebranie.

Ze wstępu do dzieła dadzą się te myśli wyciągnąć:

Francya posiada Algier od lat 36. Z czasem winien Algier przyczynić Francyi sił, a nie stawać się przyczyną jej osłabienia; aby do tego przyszło, należy uspokoić zawiści i pojednać interesa różnostronne. Rząd angielski stoi między dwoma sprzecznemi systematami: jeden nagli do rozpostarcia osadnictwa europejskiego, drugi broni uświęconych praw krajowców; oba te zdania walczą z sobą zamiast się jednoczyć dla wspólnego dobra. Ludność Algieryi wynosi: muzułmanów 2.793,334; europejczyków 192,346, wojsko 76,000. Kraj ten jest zatem królestwem arabskiem, osadą europejską i obozem francuskim.

W pierwszym rozdziale działu pierwszego, poświęconym smutnemu stanowi Arabów, znajdują się takie uwagi: Wojenny, pojętny a niespokojny naród arabski, daje się jednak łatwo prowadzić. Ponieważ naród ten w samej Algieryi liczy blisko 3 miliony, a wzdłuż brzegów morza Śródziemnego aż do Arabii liczy przeszło 15 milionów, przeto sama roztropność i ludzkość nakazują ująć ich sobie, wymaga tego oraz polityka Francyi. Wywieszając wszędzie na chorągwiach ideę narodowości, Francya nie mogłaby usprawiedliwić się, gdyby lud arabski trzymała w poddaństwie i nie dozwoliła mu brać udziału w dobroczynnych owocach cywilizacyi; owszem powinna dbać o polepszenie losu Arabów.

Drugi rozdział mówi o obchodzeniu się z krajowcami. Uważano ich dotąd jako pokonanych. Gdyby pozostawiono im dawne urządzenia odpowiednie tradycyom i obyczajom, panowanie obce nie byłoby im tak nieznośnem. Ale starano się zniweczyć lub przynajmniej podkopać wpływ naczelników, którym od wieków ulegali; usiłowano rozchwiać węzły łączące pokolenia; pomącono wszystkie rodzaje juryzdykcyi muzułmańskiej; obalono dawne zwyczaje narodu nieposiadającego w sobie żywiołów zdolnych utworzyć społeczność demokratyczną; chciano ich poddać próbom utopistów, tak, iż rzec można, że lud ten błąka się po manowcach, zachowawszy tylko nienaruszenie fanatyzm i ciemnotę. Wystawiono pokolenia a-

SĄDECCZYZNA

Tom II.

Z MIASTY SPISKIEMI I OŚWIECIMEM

(r. 1368 — 1575).

(Dokończenie.)

XIII. Hus i zwolennicy jego.

1) Polacy na soborze w Kostnicy.

Przywilej (LXXXVI) r. 1416. List akademii krakowskiej do Soboru.

2) Jarosz z Pragi druh Husa, a Jarosz z Pragi opat w N. Sączu, a późniéj kameduła i legat.

Przyw. (LXXXVII) r. 1416. Kunow sołtystwo — wręby leśne.

Herb Mikołaja Strzelca wójta nowo sądeckiego

3) Husyci wobec Polski — a Zygmunt cesarz— Korybut. Sprawy spiskie.

Zjazd Jagiełły z cesarzem: w Koszycach, w N.-Sączu... Zawisza Czarny.

Przyw. (LXXXVIII) r. 1421. Zygmunt o Jagielle, którego zwie wrogiem chrześciaństwa

„ (LXXXIX) r. 1422. Zygmunt do Bardjowian—gotowość wojenna.

„ (LXXXX) r. 1422. — Łajek Mercha rac węgierski, spieszy do Korybuta, porażon w Tatrach na Spiżu.

R. 1422 zjazd w Lubicy — śmierć arcybiskupa Trąby—Wojciech Jastrzębiec w N-Sączu otrzymuje arcybiskupstwo — Zbigniew Oleśnicki biskupstwo krakowskie.

R. 1423 Jagiełły z Zygmuntem zjazd w Sromowcach — w Kezmarku—Lubowli.

4) Społeczeństwo polskie, statut warcki: szlachta w obec sołysów kmieci i mieszczan — braterstwa rzemiosł zakazane.

Koronacya królowej Anny, witanie cesarza pod Myślenicami, odprowadziny do N Sącza.

Przyw. (XC) r. 1423. N-Sącz — Wyrok sądowy wójtowski — wójt sędzią ławicy brackiej (*judex officii scabinatus confraternitatis...*)

Przyw. (XCI) r. 1424. N Sącz — Czepiec królowej..

5) R. 1424. Korybut ciągnie do Czech.

Przyw. (XCII) Święta inkwizycya w Polszce.

„ (XCIII) r. 1424. Lechnica (Czerwony klasztor) w sporze z Czorstynem.

„ (XCIV) r. 1425. Lechnica (Czerwony klasztor) w sporze z Czorstynem.

6) Kupia sądecka—spławy—cła.

Przyw. (XCV) r. 1427. N-Sącz—wolność od ceł ruskich.

„ (XCVI) „ „ — cła szlacheckie na Dunajcu.

„ (XCVII) „ „ — grzywny sądowe Piotra z Woli dmitrowskiej za wymogi celne.

7) Korybut na Szląsku i Spiżu—Piotr Szafraniec.

Przyw. (XCVIII) r. 1429. Sądy międzynarodowe w Starej wsi..

„ (XCIX) r. 1430. Bartek sekretarz Witołda imany — Zygmunt cesarz rozkazuje odwołać kupce węgierskie z Polski a imać wszystkie Polaki na Węgrach przydybane.

Korybuta wyprawa na Lechnicę (Czerwony klasztor).

Przyw. (—C) r. 1431. N Sącz — magdeburgia.

„ (—CI) r. 1433. Stary Sącz — klasztor franciszkański.

„ (—CII) r. 1433. Jarosz? z Pragi ex-opat N-Sącza—posłem od soboru.

„ (—CIII) r. 1433. Biedrzycha wyprawa na Spiż przez Myślenice — Abram Goślicki i Włodek Skrzyński składają rękojmią o wykup (3,000 fl.) jeńców kezmarskich.

„ (—CIV) r. 1433. Dziesięcina zaprzeczana—kary kościelne i świeckie.

R. 1434 Kniaż Fiedor, brat Korybuta, w Pioninach stawia twierdzę.

XIV. Władysław i Kaźmierz Jagiełłowicze.

Przyw. (—CV) r. 1434. N-Sącz ugoda z Bardjowiany.

„ (—CVI) „ Waxmund sołtystwo (dyplomat podrobiony).

1) Hussyci w Polszce — Melsztyński, Zbąski, Strasz, Rytwiański, Kornicz, Herb Kornicz związki z kniaziem Fiedorem — dobra ziemskie w oświecimskiem i zatorskiem. — Uszew — Zator — Barwałt.

Przyw. (—CVII) r. 1436. N-Sącz — młyny.

„ (—CVIII) r. 1437 „ wolność celna—spławy.

„ (—CIX) „ „ „

2) Spytek Melsztyński i kniaź Fiedor.

Przyw. (—CX) r. 1438. Związek przeciw heretykom—Zbigniewa Oleśnickiego.

„ (—CXI) r. 1439. Melsztyńskiego związek przeciw temu związkowi.

Porażka i śmierć Spytka Melsztyńskiego — piechota naddunajecka — Rogowski Szczekociński — książ Fiedor — Melsztyn, Rabsztyn.

3) Spiż — Kapituła — xx. Stock — de Brega — Elgot...

Przyw. (—CXII) r. 1439. Wyrok sądu papieskiego — potępienie wyroku x. Elgota.

Jordanowie: Marek, Jerzy, Paweł — Mikołaj Komorowski starosta lubowelski.

Przyw. (—CXIII) r. 1440. N-Sącz — spory o magdeburgią.

4) Władysław Jagiełłowicz królem Węgier — Iskra Brandys — taboryci.

Abram Zbąski — Rytterski — Grzegorz z Sanoka

Zbigniew Oleśnicki bisk. krak. bierze w zastaw Spiż.

Odrowąża przeprawa przez Bieszczad.

Przyw. (—CXIV) r. 1440. N Sącz — nagroda za posługi w wyprawach na Węgry.

„ (—CXV) r. 1441. Podolinczanom nagroda za obronę miasta.

Rok 1442. Odrowąż — niewola i oswobodzenie — Telefus — Czudar.

Mikołaj Czajka z Jawora i Mikołaj Komorowski jeńcami Iskry Brandysa.

Rychnawa zamek. Markuszowscy — Maryaszy — Szowarski...

Axamit — Pankrac — Huniady.

Przywlej (CXVI) r. 1444. Pankrac brata się z Huniadem.

Rok 1444. Warna! — Grzegorz z Sanoka — Abram Zbąski — Ligęza z Bobrku...

Przyw. (CXVII) r. 1444. Rozejm (*Treuge*) między Polską a Węgry — uspokojenie pogranicza.

5) Katolicyzm i obrządek łaciński wobec czeskiego husytyzmu Słowaków pogranicznych a głagoliki ruskiej na Bieszczadzie. Mieszkańcy Bieszczada.

Zbigniew Oleśnicki stróżem katolicyzmu.

Przyw. (CXVIII) r. 1448. W N.-Sączu kolegiatę ustanawia Zbigniew. — Przełożony — prałaci — kanonicy — wikarzy — służba boża — wyposażenie.

Powaga kolegiaty.

Przyw. (CXIX) r. 1449. Żal plebana kezmarskiego na X. Stocka prałata spiskiego.

Bieszczadnicy — Makowica — Brzozowica.

Przyw. (CXX) r. 1448. Z Sanoka dostojnicy koronni do Bardyowa — żalą się na łotrostwa.

Przyw. (CXXI) r. 1448. Odpowiedź sejmu węgierskiego na żal powyższy.

Szląsk.

Przyw. (CXXII) r. 1451. N.-Sącz — Otto burmistrz przechował list Dzierzka, o który upomina się Mikołaj Niemiec z Liebenthal odgrażając miastu całemu. Więc miasto Ottonowi wzbrania odjazdu na sejm.

Przyw. (CXXIII) r. 1451. Ślubowanie Ottona miastu.

„ (CXXIV) r. 1453. Kaznodzieja niemiecki przy kolegiacie w N. Sączu — Posag: wieś Żeleźnikowa.

6) Bractwa wojenno-religijne: czeskie, morawkie.

Piotr Axamit z Kossowa — jaskinie jego i grody w Haligowcach i na Zielonej górze czyli Taborze.

R. 1453. Napisy kościelne w Lewoczy o Axamicie.

Przyw. (CXXV) r. 1453. Wyprawa na Axamita.

„ (CXXVI) „ „ detto detto

„ (CXXVII) „ „ detto detto

„ (CXXVIII) „ „ N. Sącz — most na Dunajcu — Zbigniewa Oleśnickiego wpływem.

7. Kaznodziejstwo polskie ustala Zbigniew — Sądy na kacerze.

Przyw. (CXXIX) r. 1456. N.-Sącz. Fundacya na 4ch uczniów szkolnych, którzy w kapkach odprowadzać mają księdza dążącego do chorych. — Jan Zipser — Michał Becke... Cały zapis po niemiecku.

8. „Bracia“ na Spiżu i w Oświęcimskiem.

Aksamit — Perenny — Iskra.

Przyw. (CXXX) r. 1456. Ruszenie ludu na Popratem górnym.

Przyw. (CXXXI) r. 1457. Piotr Axamit Kossowski — list żelazny do kąpiel bardyowskich.

Oświęcim zamek — „Bracia żebracy“ — Skrzyńska Włodkowa dzierżawczyni Berwałdu — Oblężenie Myślenic — Czyżowski złożon z kasztelanii krak. Pieniążek.

Rok 1458. Iskry Brandysa zaciągi w Polsce: Frysztacki.

Rok 1459. Potrzeba nauki ludu wobec kaznodziei bracko-husyckich...

Przyw. (CXXXII) r. 1459. N.-Sącz — wikarym kolegiaty przydana dziesięcina biskupia dla zachęcenia ku służbie bożej.

Cudów opis nie wystarczał, nie zastąpił nauki. Cuda Długoszowe...

Rok 1460. Skrzyński Borzywoj — zdobycie Tuczy pod Dobczycami i Żywca.

9) Długosz na Melsztyn ucieka z Sienińskim i X. Bugiem.

Melsztyn zamek — Murarze wolni: dzieła ich.

X. Maciej Bug przełożony kolegiaty w N.-Sączu — zasadzki na Długosza — Branicki Piotr i Górski komornicy królewscy.

Tęczyńskiego zabójstwo w Krakowie — Krydlar umyka na Melsztyn.

rabskie na szykany urzędników; zabrano im najlepsze role, a ten zabór cząstkowy postawił ich w niebezpieczeństwie zupełnej konfiskaty. Gdyby przynajmniej Europejczycy lepiej uprawiali rolę, możnaby wmówić w Arabów, że się to stało dla podniesienia rolnictwa; ale większa część tych gruntów wynajętą została tym samym Arabom, którzy byli niegdyś ich prawymi właścicielami. Tak obrażeni i zniechęceni Arabowie uchodzili z urodzajnych równiu w góry, a tam się spotykali znów z administracyą lasów, która ich za dzikie hordy poczytywała.

W rozdziale traktującym o lichwie, mówi to pismo, że Arabowie, straciwszy mienie swoje przez wywłaszczenie z ziemi a obciążeni podatkami, uciekają się do pożyczki dla ratowania się chwilowo od ruiny; ale właśnie z braku przedsiębiorstw kredytowych, procent (zwykły w Algieryi 10% między Europejczykami) rośnie dla Arabów, a większa ich część dostaje się zwolna w ręce lichwiarzy, którzy pożyczają im na krótkie termina, wybierają rocznie po 60 do 80%. Lichwa jest jedną z najuciążliwszych plag, która prowadzi Arabów do ubóstwa.

Ale obraz nieszczęść, jaki przedstawiają Arabowie, byłby niezupełny, gdyby pominąć nadużycia smutnej biórokratycznej bazgraniny. Nagromadzono tam niezliczone stosy akt sądowych, protokułów, protestów, a głównym strażnikiem tej zbrojowni pisemnej jest woźny, który w Afryce z niesłychaną energią urzęduje. Co się tyczy wymiaru sprawiedliwości, pod pozorem łatwego przekupstwa sędziów muzułmańskich, powierzają sądom francuskim rozstrzyganie spraw należących u Arabów do juryzdykcyi duchownej, jak n. p. śluby, rozwody, spadki i różne inne sprawy, dla których Koran służy za kodeks. Sądy francuskie uchybiają nawet formom sądowym w pojęciu krajowców: powołują one na świadków kobiety, co się sprzeciwia duchowi moslemizmu, zmuszają je do odsłaniania twarzy, co uważanem jest jako przeciwne obyczajom.

W końcu tego pierwszego działu jest ogólne zebranie, które wykazuje, że dotychczasowe dobrodziejstwa cywilizacyi, do których używania Francya zaprasza Arabów, polegają w oczach krajowców na zaborze dóbr ich, uciążliwościach podatkowych, dokuczliwościach administracyjnych, obrażaniu obyczajów i zwyczajów, naruszaniu religii, szkodzeniu interesom ludu arabskiego. Jakże się dziwić, że lud ten tchnie nienawiścią? Czyż owszem nie należy się zdumiewać, że jest znaczna część Arabów, która się poddała i żyje w pokoju pośród powstania, tyle kuszącego ich wierność dla Francyi.

Tylko Cesarz Napoleon mógł napisać taką krytykę rządu bez narażenia się na wyrok sądowy. Dzieło jego wprawdzie nie jest przystępne dla publiczności i dla tego niemoże być przedmiotem rozbioru dziennikarstwa krajowego, wszelako znanem jest dość powszechnie i może się pojawi w druku za granicą. Gdy nas dojdzie treść innych działów tego dzieła, nie omieszkamy ich podać.

Włochy.

Köln. Ztg podaje, jak powiada, dokładną analizę okólnika z 30go czewca, w którym rząd włoski prostuje mniej więcej to, co był podał o układach prowadzonych między Rzymem a Włochami *Giornale di Roma*. Okólnik ten rozesłał gabinet florencki swoim ajentom dyplomatycznym zagranicznym jako obraz układów z Rzymem. *Köln. Ztg* zaręcza, że wiadomość o tym akcie czerpie z dobrego źródła.

„Analiza rozpoczyna od wzmianki o liście, który Papież napisał 6go marca do króla Wiktora Emanuela. List ten zamierzał wyrazić troskę, jaką sprawiło w Rzymie wdowieństwo tylu stolic biskupich a zarazem objawić królowi życzenie, aby mogło nastąpić porozumienie się, któreby położyło koniec teraźniejszemu stanowi rzeczy.

Rząd włoski powitał radośnie ten krok Papieża i pospieszył z wysłaniem komandora Vegezzego jako pośrednika do Rzymu w przekonaniu, że wybór ten będzie pożądaną dla obu stron rękojmią.

Vegezzi odebrał rozkaz wyrażenia Papieżowi zupełnej czci ze strony rządu włoskiego dla osoby Ojca św. i uwiadomienia go o tem, jak bardzo zajmuje rząd ten położenie kościoła; przytem otrzymał znaną instrukcyą, ażeby w rozmowach z sekretarzem stanu ograniczył się do kwestyi biskupstw a unikał wszelkiej innej sprawy, któraby, jak np. sprawa korporacyj duchownych albo dóbr kościelnych, dotykała polityki; gdyż nie chodzi o zawarcie konkordatu, lecz jedynie o porozumienie się w naglącym interesie religii względem obecnego istniejącego położenia, bez naruszenia jakiegokolwiek prawa, bez przesądzania przyszłości.

Po posłuchaniu u Papieża i po kilku konferencyach z kardynałem Antonellim zgodzono się zaraz względem punktów, które miałyby stanowić przedmiot układów. Były one następujące: 1) Powrót biskupów wydalonych ze stolic; 2) osadzenie na stolicach biskupów od r. 1859 prekonizowanych; 3) zamianowanie biskupów w takich dyecezyach, które nie mają pasterzy.

P. Vegezzi oświadczył, że rząd jego gotów jest do największych ustępstw pod względem duchownych przywilejów Stolicy św.; ale, że postanowił także strzedz praw władzy cywilnej i korony. Rząd papieski oświadczył znów ze swej strony gotowość do uznania zasady mieszania się rządu w mianowanie biskupów, lecz i do przyznania mu prawa przekształcania istniejących okręgów; zalecałby tylko konieczne względy i dokładne zbadanie stosunków.

Co się tyczy szczegółów a mianowicie osób, zdawało się, że nie trzeba było obawiać się żadnej trudności.

Tak więc uznali i kardynał Antonelli i p. Vegezzi, że nadszedł czas przygotowania materyałów do zgody a włoski pośrednik powrócił do Turynu po szczegółowe i dokładne instrukcye.

Po naradzie z wysłannikiem ułożył gabinet następującą podstawę dla instrukcyi, którą miano dać Vegezzemu:

Zgodzono się na powrót nieobecnych w dyecezyach biskupów zastrzegając sobie takie wyjątki i ograniczenia, któreby obie strony uznały za uzasadnione. Również przyjęto z bardzo małemi wyjątkami i prekonizowanych biskupów.

Mianowanie nowych biskupów miało się ograniczyć do tych dyecezyj, któreby pozostały po zapowiedzianej rewizyi okręgów. Królewski przywiléj przysięgi i egzekwatury zastrzeżono sobie tak, jak teraz istnieją, bez wszelkiego wyjątku i zupełnie podług przepisów obowiązującego publicznego prawa. Wszelako należało unikać wszystkiego coby mogło dotykać niemile Ojca Św. i wszelkiego wciągania kwestyj politycznych.

Wnioski te nie zawierały nic nad wykonanie oświadczeń, które p. Vegezzi złożył podczas pierwszéj bytności w Rzymie. Stolica Święta nie przeczyła ważności ustępstw pod względem istoty kwestyi, a politycznych trudności nie było się co obawiać.

Inaczéj rzecz się miała z przysięgą i egzekwaturą. Opinia, której broniono w pewnych sferach rzymskich i którą popierały znaczne wpływy, żądała odrzucenia tych obu warunków, gdyż przynajmniéj *de facto* uznają istnienie królestwa włoskiego. Wszelako poddano je pod rozpoznanie kongregacyj i kilku duchownych znakomitych osób, które po odbytéj naradzie oświadczyły się przeciw ich przyjęciu. Włochom ma być odmówiona przysięga i egzekwatura nietylko co do prowincyi od r. 1859 przyłączonych, lecz i względem starych prowincyj.

Tym sposobem nastąpić mogło porozumienie tylko względem jednego punktu, tj. powrotu nieobecnych biskupów, względem której już się porozumiano.

P. Vegezzi zwracał nadarmo na to uwagę, że rząd jego wcale nie żąda potwierdzenia ich egzystencyi, że przysięga i egzekwatura w dzisiejszych okolicznościach nic innego nie znaczą, jak przypomnienie biskupom posłuszeństwa winnego obowiązującym ustawom. Nie żąda się od papieża, aby nakładał biskupom przysięgę, chciano tylko podać do jego wiadomości, że rząd domagać się będzie tego aktu od biskupów. Dwór rzymski chciał koniecznie zrobić z kwestyi religijnej polityczną.

W skutek tego musiał p. Vegezzi Rzym opuścić a na posłuchaniu pożegnalnem wyraził Ojcu św. ubolewanie, że ustępstwa ze strony jego rządu uczynione nie wydały się dostatecznemi. Ale żeby inicyatywa Ojca św. nie została bez wszelkiego skutku, rząd królewski spowoduje powrót wydalonych biskupów w sposób umówiony.

Pomimo zerwania, układy dowiodły, że względem kwestyi religijnej łatwo będzie się można porozumieć, skoro będą usunięte uprzedzenia polityczne, które wszystkich opanowały w Rzymie.

Skoro znikną istniejące jeszcze złudzenia i przestaną niektóre wpływy, które działają na postanowienia Stolicy, św. w interesie obcym religii, rząd włoski zrobi jeszcze większe ustępstwa, których ostatecznym celem jest wzajemna, o ile możności zupełna niepodległość państwa i kościoła."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lipca. *Hasło* donosząc o objęciu przedsiębiorstwa teatru w Krakowie przez hr. Adama Skorupkę, mylnie donosi o pozyskaniu dla niego p. Zawiszanki i p. Majeranowskiej. O pozyskaniu tem nie mogło jeszcze dotąd być mowy, a p. Zawiszanka zawarła umowę w Berlinie wtedy jeszcze, kiedy p. Skorupka nie mógł mieć pewności, że otrzyma teatr. Nie mógł on oczywiście żadnych zawierać umów z artystami bez poprzedniego pozyskania konsensu na teatr.

— Przed kilkoma laty donosiliśmy, że kiedy w Lipsku postanowiono poprowadzić ulicę do Elstry, zaprojektowano kierunek jej tak, że przechodzić musiała miejsce, w którem stał pomnik ks. Józefa Poniatowskiego. Teraz donosi *Ostsee Ztg*, że przeszłej jesieni nabył to miejsce na licytacyi jakiś budowniczy lipski. Nowy ten właściciel zgłosił się zaraz do Cesarza Napoleona, ofiarując mu nabycie miejsca, na którem stoi pomnik marszałka francuskiego, dodając, że w przeciwnym razie musiałby znieść pomnik tak blisko obchodzący Francyą i Polskę, i przeznaczyć plac na inny użytek. Właściciel czekał na odpowiedź kilka miesięcy, a nie odebrawszy żadnej, wybudował na rzeczonym placu dom dwupiętrowy. Kilku Polaków mieszkających w Lipsku udawało się do bogatszych magnatów polskich i do rodziny ks. Poniatowskiego z uwiadomieniem o nastąpić mającej licytacyi. Ale bez skutku; jedni odmówili, drudzy nic nie odpowiedzieli. I teraz robią ze strony polskiej starania w celu zebrania pieniędzy na zakupienie wspomnianego miejsca.

— Sprawozdawca gazety Kolońskiej z wystawy sztuk pięknych w Paryżu mówiąc o portretach tamże wystawionych, w tych słowach wyraża się o Rodakowskim: „Portrecista z zawodu, który odznaczył się w każdym salonie wybornemi dziełami, wystawił portret austryackiego podpułkownika, który zaliczyć należy do prac najlepszych.

— Czytamy w *Köln. Ztg* następujące wiadomości z Berna szwajcarskiego z d. 4go lipca:

„Wczoraj umarł w szpitalu kantonalnym Polak Jan Kurzyna w skutek rany odniesionej w pojedynku z ziomkiem swym Guttrym. Pomimo dwukrotnej operacyi nie powiodło się wydobycie kuli, która uwięzła w kości pacierzowej. Śmierć nastąpiła po wielkich cierpieniach. Zmarły nie miał nic; cały jego skarb była okruszyna ojczystej ziemi, którą jak talizman nosił w woreczku na piersiach."

— W niedzielę dnia 9go lipca, S. Jana z Dukli; w poniedziałek dnia 10 lipca, S. Amelii panny.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Namiestnictwo gal. o cofnięciu od 11 b. m. weterynaryjno-policyjnych środków wzdłuż obw. wadowickiego, bocheńskiego, tarnowskiego i rzeszowskiego. — Sąd obw. samborski o wciągnieniu w rejestr firmy „Margulies et Kreppel" dystalatorów i przekupniów oleju skalnego w Drohobyczy. — Namiestnictwo galicyjskie o dozwoleniu przepędzenia bydła rogatego przez Kozaczówkę pod warunkiem 20 dniowego peryodu obserwacyi. — Sąd obw. złoczowski Szymona Lewickiego, Macieja Swieżowskiego i Eleonorę z Perlańskich Swieżawską o wydanym mu przez Apolinarego Jaworskiego pozwie o ekst. sumy 4676 złp. 24 gr. z dóbr Trościaniec, ter. ust. rozpr. 1 sierpnia, kurat. Dr Zakrzewski. — Sąd obw. stanisławowski Antoniego Korwina Bieńkowskiego o prośbie prokuratoryi sprzedania precyozów w depozycie złożonych w wartości 138 złr. 70½ kr. rozpr. ustna.

Licytacye: W d. 11 sierpnia 25 września i 17 listopada sprzedaż realności pod l. 48 i 49¼ we Lwowie, cena wyw. 11238 złr. 13 cent. — W d. 25 lipca sprzedaż kwatery niegdyś rotmistrza pod l. 91 w Zbarażu, cena wyw. 1643.— W d. 4 sierpnia 1 i 28 września realności pod l. 264²/₄ we Lwowie, cena szac. 305 złr. 6 cent. — W d. 3 sierp. 5 wrześ. i 12 paźdz. przedaż ¼ realności pod l. 7 w Tarnopolu, cena wyw. 700 złr.; kur. Dr Weisstein.

Posady: Lekarza więziennego w Złoczowie (157 złr. 50 cent. i wynagrodzenie za sądowe lekarskie funkcye), pod w 3 tygod. — Adwokata we Lwowie pod. w 4 tyg.— 2 poborców przy kasach w Galicyi wschodniej (1050 złr. 945 złr.), 2 kontrelerów (945 złr.), 840 złr.) oficyałów (735, 630, 525 złr.).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Warunki przyjęcia uczniów do szkoły rolniczej w Dublanach, na rok 186⁵/₆.

Warunki przyjęcia uczniów do szkoły rolniczej w Dublanach na rok 186⁵/₆ są następujące:

Stósownie do przyjętego planu zakładu gospodarskiego przez wys. ministeryum dnia 24 czerwca 1851 roku l. 8654/311 potwierdzonego, podaje się niniejszem do wiadomości, że otwarcie kursów na rok szkolny 186⁵/₆ w Dublanach nastąpi dnia 1go sierpnia 1865 r. Nauki zostały rozłożone jak do tychczas na 3 lata, a mianowicie:

W I roku wykładane będą: 1) Teorya i praktyka rolnicza. 2) Fizyologia zwierząt i anatomia. 3) Chemia ogólna. 4) Matematyka w zakresie planu wykładów wskazanym. 5) Fizyka i meteorologia. 6) Mineralogia i geologia. 7) Botanika. 8) Rysunki linearne.

W II roku: 1) Teorya i praktyka rolnicza. 2) Ekonomia wiejska. 3) Chów zwierząt domowych. 4) Chemia stósowana do rolnictwa. 5) Fizyologia roślin i ogrodownictwo. 6) Mechanika stósowana. 7) Miernictwo praktyczne i niwelacya. 8) Rysunki.

W III roku: 1) Teorya i praktyka rolnicza. 2) Ekonomia wiejska (urządzanie i zarząd gospodarstwa wiejskiego). 3) Chów zwierząt domowych. 4) Chemia rolnicza. 5) Technologia chemiczna (gorzelnictwo, piwowarstwo itd.) 6) Budownictwo wiejskie. 7) Nawodnianie i drenowanie. 8) Rachunkowość wiejska. 9) Leśnictwo w głównych zarysach.

Chcący wstąpić do zakładu nauk roln. ma:

1. Przesłać najdalej do 25go lipca r. b. pisemne podanie do dyrekcyi szkoły (franco, poczta Lwów) i w temże wykazać się:

a) że 18ty rok życia ukończył.

b) Załączonem świadectwem, że przynajmniej 4 klasy realne lub 4 klasy gimnazyalne z dobrym postępem ukończył.

c) Świadectwem zdrowia przez lekarza wydanem.

d) Świadectwem moralności przez dwóch członków Towarzystwa gosp. gal. popartem.

2. Pomimo tego poddać się egzaminowi wstępnemu, przy którym wymagać się będzie:

a) Dokładna znajomość języka polskiego, którą udowodni wypracowaniem pisemnem.

b) Znajomość arytmetyki, a mianowicie: czterech działań arytmetycznych liczbami całemi; ułamkami zwyczajnemi i dziesiętnemi; jako też liczbami wielorakiemi — wynoszenie do potęg 2go i 3go stopnia i wyciąganie pierwiastków takichże stopni. Znajomość prawideł proporcyi i rachunków na tychże opartych. Zarazem wymagać się będzie od kandydatów biegłości w zastósowaniu tych działań do rozwiązania wszelkich zagadnień, w życiu praktycznem wydarzyć się mogących.

c) Znajomość geometryi a mianowicie: planimetryi do podobieństwa trójkątów włącznie — czyli planimetryę Zaborowskiego do stronnicy 76.

d) Znajomość geografii ogólnej globu.

e) Z fizyki: wiadomości objęte w fizyce Dra Urbańskiego, na IIIcią klasę gimnazyalną.

Ponieważ zaś liczba uczniów, którzy do zakładu przyjęci być mogą, jest pomieszczeniem ograniczoną, przyjętymi będą ci tylko, którzy przy egzaminie wstępnym najlepszy postęp otrzymają.

Dzień egzaminów wstępnych dla wszystkich kandydatów wyznacza się na 31 lipca b. r.

3. Po odebranem zapewnieniu przyjęcia, powinien kondytat złożyć pisemne zobowiązanie się na stemplowym papierze, wystawione przez rodziców, opiekunów lub protektorów kandydata, zaręczające regularną wpłatę zakładowi należytości poniżej wyrażonych — w ciągu całego pobytu ucznia w zakładzie.

Należytość ta wynosi: *a)* Taksy szkolnej w półrocznych ratach z góry wypłacać się mających, za rok 1szy złot. reńs. 100 w. a.

„ „ 2gi „ 75 „ nareszcie
„ „ 3ci „ 50 „

Za wyż wymienioną opłatę pobierać uczeń będzie naukę — oraz otrzyma pomieszkanie, światło i opał.

b) Opłaty za stół dla wszystkich uczniów jednakie, a mianowicie: za śniadanie, obiad i wieczerzę wraz z praniem bielizny złr. 51 w. a. kwartalnie. Opłata ta uledz wszakże może zmianie stósownie do cen wiktuałów, w każdem jednakże razie składaną być ma do kasy szkolnej w dyrekcyi zakładu na dwa tygodnie przed nowym kwartałem. W tymże samym czasie wnoszoną będzie do rzeczonej kasy opłata za usługę w kwocie złr. 2 w. a. na kwartał.

c) Wkładka całoroczna na laboratoryum chemiczne od uczniów 1go i 2go roku złr. 5 w. a.

d) Wkładka całoroczna na czytelnię szkolną złr. 2 w. a.

Wydatki na książki, materyały piśmienne i rysunkowe, obowiązani są uczniowie sami ponosić. Pomoc lekarską w razie potrzeby otrzyma uczeń bezpłatnie, wydatki jednak za aptekę opędzi kosztem własnym.

4. Wszystkie opłaty obowiązany jest uczeń na termin oznaczony do kasy dyrekcyi złożyć — uczeń który to zaniedba, z zakładu wystąpić będzie musiał.

5. Należytość półroczna opłacona z góry, pozostaje własnością zakładu, chociażby uczeń tylko przez kilka dni tegoż półrocza w zakładzie zostawał.

6. Każdy uczeń ma się poddać bezwarunkowo przepisom i prawidło w zakładzie zaprowadzonym — pod karą w tychże przepisach wyszczególnioną.

Przepisy te będą na wstępie odczytane.

7) Przy wstępie do zakładu złoży uczeń do zakładowej kasy, jako rękojmię po wystąpieniu z zakładu zwrócić się mającą kwotę 10 złr. w. a, która służyć ma za wynagrodzenie, na przypadek szkód poczynionych w sprzętach zakładowych.

Ubiór zakładowy jednostajny i dla wszystkich uczniów obowiązkowy — ma być z sukna szaraczkowego. O bliższych szczegółach i cenie tegoż, jako też o wyznaczonej ilości bielizny i odzieży dowiedzieć się można w Dyrekcyi Zakładu.

Pościel ma uczeń każdy przywieść z sobą do zakładu; niemniej łóżko i szafkę, lub skrzynkę zamykaną na rzeczy. Wszakże dla ułatwienia im tego i dla jednostajności, która jest w Zakładzie pożądaną, łóżko dostać może na miejscu, za złożoną z góry zapłatą złr. 5 w. a. — a szafkę za złr. 9 w. a.

Zawiadamia się oraz, iż z końcem b. r. szkolnego następujące stypendya opróżnione będą:

a) 1 stypendyum funduszu hr. Stadnickiej, na 210 złr. w. a.

b) 1 stypendyum funduszu ś. p. Maciągi, na 300 złr. w. a.

c) 1 stypendyum funduszu hr. Agenora Gołuchowskiego 200 złr. w. a.

d) 1 stypendyum funduszu ś. p. Jana Żurakowskiego na 157 złr. w a.

e) To jest ogółem stypendów 4.

O stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie znajdujący się już w zakładzie, po odbytym 1ym kursie z dobrym postępem; a co do stypendyów ś. p. Maciąga, wolą fundatora było, aby z nim lub z jego rodziną spokrewnieni mieli pierwszeństwo.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.

We Lwowie dnia 21 czerwca 1865 r.

(Nr. 1025)

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

	złr.	kr.
Stan wkładek był z dniem 31go maja 1865	3.038,347	35
Od 1 do 30 czerwca 1865: Zwrócono 669 stronom 81,715 złr. Włożyło 597 stron 63,062 złr. 37 kr. ubyło więc	18,652	63
Zatem dnia 30 czerwca 1865 był ogół wkładek	3.019,694	72
Do tego doliczywszy prowizyę z dniem 30 czerwca 1865 dopisaną	57,258	74
Stan wkładek na dniu 30 czerwca 1865 wynosi	3.076,953	46
Zakłady dobroczynne na rachunku ciągłym mają	11,795	67
Ogół	3.088,749	13
Na to miał zakład na dniu 30 czerwca 1865 na hipotekach 2.432,943 złr. 6 kr. W gotówce, wekslach, zastawach i assygnacyach gmundeńskich 680,144 złr. Majątku własnego 275,489 złr. 46½ kr.		

Ogółem . . . 3.388,576 złr. 61½ kr.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Altona 7 lipca. Wczoraj delegowani z wielu miast i miasteczek, stowarzyszeń wojskowych z lat 1848 i 49, urzędnicy i osoby prywatne składali księciu Augustenburskiemu powinszowania. Książe oświadczył, że bezwarunkowo wytrwa i że nieopuści kraju.

Londyn 7 lipca. Baron Cranworth, ma zostać wielkim kanclerzem. Palmerston ubiegając się o wybór na deputowanego w Tiverton, wstrzymał się od postawienia programu na przyszłość, lecz tylko powołuje się na swoją przeszłość.

Madryt 6 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Nocedal poparł wniosek przeciw uznaniu królestwa włoskiego. Minister stanu oświadczył, że rząd niemoże brać udziału w rozprawach z powodu pewnych układów prowadzonych z Włochami i innemi państwami.

Nowy Jork 28 czerwca. Wszystkie ścieśnienia handlowe na zachodniej stronie Missisipi zniesione zostały oprócz co do przedmiotów kontrabandy wojennej. W Sawannie, Charlestonie i Norfolku zaszły bitki między wojskami białemi i czarnemi.

Przesilenie ministeryalne w Wiedniu niema jeszcze końca. Czy przyczyną jego brak ministra skarbu, jedno z najważniejszych i najtrudniejszych zadań nowego gabinetu, czy też chęć niewystępowania na widownię polityczną, aż dopóki Rada państwa nie zamknie obrad nad ustawą finansową r. 1865, aby jakiś stały znalazł się peryod, na którym kończą się rządy jednego gabinetu, a zaczynają drugiego — nieumiemy powiedzieć. Wszelkie jednak dalsze kombinacye co do osób nowo powołać się mających do składu rządu, zaczynają się powtarzać, bo dzienniki nie mogą się już zdobyć na nowe imiona, wszystkie możebne już spotrzebowawszy. O wszystkie imiona tu zresztą nie idzie, gdy są wiadome główne, które wyobrażać mają system. Niewątpliwem jest, że z dawnego systemu albo nic albo mało co pozostanie, bo język dzienników dawniéj łagodnie opozycyjnych, a mogących stać bliżéj nowego ogniska władzy, stał się nieubłaganym dla usuwających się wielkości. To pokazuje zarazem, że w Wiedniu zupełne opanowało zwątpienie wyznawców dotychczasowego systemu; my tu na kresach stojąc, jeszcze nie czujemy téj zmiany, ale w Peszcie i Pradze odbijają się wyraźniéj echa Wiednia.

W poniedziałek przypada posiedzenie Izby deputowanych Rady państwa, po kilkodniowej przerwie. W Izbie wyższej hr. Thun postawił wczoraj wniosek (o którym nam doniósł telegraf) wyrażający raz jeszcze wotum nieufności dla obecnego gabinetu, a Izba odesłała ten wniosek do komisyi. Wszystko to służy do spotęgowania stanowiska przyszłego gabinetu, ale hr. Thun poszedł dalej niż nakazywała roztropność a nawet interes przyszłego rządu, bo występując przeciw biórokracyi i centralizacyi, poszedł po za rok 1848, tak, iż gdyby nie było wiadomo, że mówca należał do gabinetu bar. Bacha w chwili jego kwitnącej, możnaby mniemać, że potępiając Schmerlinga, bardziej jeszcze potępia Bacha. *Preuss. Corresp* sądzi, iż przyszły gabinet zbliży się do Prus, a korespondent nasz wrocławski ocenia położenie obu mocarstw niemieckich i wnosi z niego o niezachwianiu się przymierza, a nawet o przyjściu do skutku zjazdu w Gastein, skoro w Karlsbadzie już nie czas po temu.

W kwestyi księstw zaelbiańskich widocznem jest tylko nieporozumienie obu mocarstw niemieckich. Dla tego zaprzeczono nietylko przybyciu jenerała Manteuffla do Wiednia jakoteż przybyciu tamże W. Ks. Oldenburskiego, którym się niby opiekują Prusy, lecz oraz spotkaniu się obu monarchów w Karlsbadzie. Opieka Prus nad kandydaturą W. Ks. Piotra Oldenburskiego osłonięta jest pewną tajemnicą, której klucz w Petersburgu jest trzymany. Tajemnica ta kryje jakieś układy o kompensatę między Prusami i Oldenburgiem za którym stoi Rosya jako spadkobierczyni praw ks. Piotra. W tem zapewne główna leży przyczyna, dla której Austrya bardziej dziś popiera Augustenburga, aniżeli w początkach wytoczenia sprawy księstw. Lipska *D. allg. Ztg* doniosła była z Wiednia, że Austrya wróciła do dawnego planu swego, aby pretendenci do księstw poddali się bezwarunkowo wyrokowi rozjemczemu. Półurzędowa pruska *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza, aby taką propozycyę robiono gabinetowi berlińskiemu. „Ma ten plan i dla tego mało podobieństwa do prawdy, że Austrya właśnie w ostatnich czasach wyraziła się niejednokrotnie, że w rozstrzyganiu o przyszłym władzcy księstw głównie polityczne względy mieć będzie na oku." Powyższe słowa *Nordd. allg. Ztg* zgadzają się z popieraniem przez Austryę ks. Augustenburskiego, który Austryi więcej może być na rękę, niż ks. Oldenburski lub wcielenie księstw do Prus całe albo częściowe.

Między Austryą i Prusami pod tym jeszcze względem zachodzi współzawodnictwo, że komisarze obu tych rządów w księstwach zupełnie odmienną idą drogą: austryacki bar. Halbhuber trzyma się na boku, pruski bar. Zedlitz we wszystko się miesza. Ten ostatni oświadczył, iż będzie obecny na wszystkich posiedzeniach rządu księstw w mieście Szlezwiku, przeciw czemu zaprotestowali członkowie tego rządu, grożąc dymisyą.

Do Paryża przybył wicekról egipski d. 6 lipca, a dniem poprzednio zawinął do Marsylii Abd-el-Kader, któremu ważną naznaczają rolę w przyszłem urządzeniu Algieryi. Stósunek Francyi do gabinetu washingtońskiego jest znacznie przyjaźniejszym niż stósunek Anglii. Na uczcie danéj przez posła Bigelowa w Paryżu w d. 4 b. m. na cześć rocznicy ogłoszenia niepodległości Ameryki, znajdowali się ministrowie; oczywiście, że w Londynie nie mógł poseł amerykański oczekiwać, aby Anglicy brali udział w pamiątce tak dla nich upokarzającéj; ale nie na tem polega różnica stósunków. Oto p. p. Drouyn de Lhuys nieczekając żądania gabinetu washingtońskiego przyrzekł posłowi amerykańskiemu wydać statki połudnowe w portach francuskich, gdy tymczasem rząd angielski nie czuje się do tego skłonnym mimo reklamacyi. Hiszpania, według zapewnienia p. Drouyn de Lhuys pójdzie za przykładem Francyi.

Prefekci francuscy w imię „wolności" tamują bardzo zresztą wątłą „wolność" druku ostrzeżeniami swemi. Któryż z dzienników może wiedzieć, co jego prefekt nazywa „wolnością"? Doświadczenie uczy, że co jednemu wolno, to drugiemu nie. I tak, *La Presse* ma więcej wolności niż *Journal des Débats*, a *L'Opinion* więcej niż *Gironde*, bo ta otrzymała w ciągu trzech dni dwa ostrzeżenia, ostatnie za rozbiór okólnika p. Lavalette do prefektów z powodu, jak mówi prefekt Bouville, „przekrzywienia doniosłości tego okólnika" i „wolnomyślnych" zamiarów rządu; a pierwsze za targnięcie się na „wolność" rozpraw władz publicznych. Najwięcej jeszcze wolności druku używa Cesarz. Jego dzieło o Algieryi, którego treść tylko znamy i to nie całą (p. Francyę), pełne jest wielkich prawd politycznych i trafnego poglądu na potrzeby społeczności, występuje ono przeciw centralizacyi i biórokracyi; lecz czy słowa Cesarza znajdą zastosowanie w Afryce, skoro okólnik ministra we Francyi rozszerza władzę prefektów aż do tego stopnia, że od ich domniemanego zdania zależy cały tok rozpraw zgromadzeń municypalnych? Francya coraz bardziej wyradza się w państwo policyjne, a system ten zdaje się być tak dogodny, że opozycya przeciw niemu wtedy tylko jest pojmowaną, gdy się chowa pod skrzydła orleanizmu, legitymizmu lub republikanizmu. Mowa prezesa Ciała prawodawczego Schneidera przy zamknięciu obrad tego zgromadzenia w d. 4 b. m. nie przedstawia nic uwagi godnego, gdyż obraca się w ogólnikach pod względem zajęć tej sesyi prawodawczej.

Telegram donosi, że na miejsce wielkiego kanclerza lorda Westbury, powołany został lord Cranworth. Jeżeli to jest ten sam, który już raz ten urząd piastował, to należy on do wiekiem najstarszych peerów i obok lorda Palmerstona może zasiadać jako weteran. Jest on prawnikiem z rzemiosła i zawodu a za ministerstwa Aberdeena wyszłego z koalicyi, prezydował w Izbie niższej, skąd jak zwykle bywa, dostał się do Izby wyższej pod imieniem lorda Cranwortha, gdyż rodzinne nazwisko jego, pod jakiem jest znany w dziejach parlamentu było Sir Robert Monsey Rolfe, a właściwie zwano go krótko Monsey. Wybory do przyszłej Izby już się w tych dniach zaczną. Lord Palmerston w piśmie do swoich dawnych wyborców mówi o przeszłości, lecz cóż może mówić o przyszłości? Za to krząta się partya manszesterska bardzo gorliwie.

Powyżej dajemy rozbiór memoryału gabinetu florenckiego o misyi Vegezzego.

Królowa Izabella miała napisać list do Ojca św. tłomacząc się z uznania wkrótce Włoch. Jak wskazuje depesza madrycka, rząd w zgromadzeniu kortezów niechce wcale ani się przyznawać ani zaprzeczać uznaniu.

Do Tryestu przybył wczoraj parowiec z Konstantynopolu i Aten i przywiózł wiadomości do d. 1go bm. dochodzące. Za wstawieniem się Abdel-Kadera Porta uzyskawszy zezwolenie większej części państw opiekuńczych (Francya odmawiała dotąd. *Red. Cz.*) ułaskawiła dowódzców syryjskich (Druzów) skazanych za rzezie w r. 1862, tudzież ówczesnego gubernatora Bejrutu. Z Mekki donoszą, że w Hedży ustała cholera. Wicekról egipski przywiózł Sułtanowi wiele upominków i caloroczny haracz. Rząd grecki zdaje się mieć zapewnioną większość w Izbie. Pożyczka 10 milionów drachm staje się nieuniknioną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 8 lipca. Dzisiejsza *Wiener Abendpost* z powodu pojawiających się po dziennikach podań względem oczekiwanego codziennie ogłoszenia urzędowego o nowym składzie ministeryum, zwraca na to uwagę, iż dotychczasowe ministeryum nie przestało jeszcze urzędować, a podania się ministrów do dymisyi nie zostały dotąd formalnie załatwione. Dziennik ten półurzędowy poczytuje za rzecz pewną, że obecne ministeryum w dzisiejszym składzie swoim pozostanie w każdym razie aż do zamknięcia obrad nad ustawą finansową na r. 1865 i pełnić będzie po ten czas czynności swoje urzędowe. W ogóle pomienione pogłoski są tylko domysłami.

Kursa. **Wiedeń** 8 lipca wieczór. Kolej północna 1714. — Akcye kredytowe 177·10. — Losy z r. 1860 91·15. — Losy z r. 1864 81·65. — **Paryż** 8 lipca. Renta 67·15.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

KSIĘGARNIA
ŻUPAŃSKIEGO
W POZNANIU
postanowiła zniżyć cenę 1go i 2go tomu **„Pamiętników Koźmiana“** z 6 talarów na 3. Cena ta tylko trwa do 1go Stycznia 1866 r.
W tejże księgarni wyszły: (3002-3)T
„Portrety literackie“ przez Lucyana Siemieńskiego. — Cena. . . . . złpols. 8, oprawne porządnie „ 10.

Obwieszczenie.

Nr. 6705. (3106-1-3)

Celem wydzierżawienia propinacyi wódki, piwa i miodu miasta Jarosławia razem z podwyższonym dodatkiem od wyrobu i przywozu piwa na czas od 1go Listopada r. b. do końca Grudnia roku 1868, z ceną fiskalną rocznych 30.000 złr. w. a., odbędzie się w urzędzie gminnym miasta Jarosławia dnia 27go Lipca r. b. druga, a gdyby ta bezskuteczną była dnia 28go Sierpnia r. b. trzecia licytacya, do której przedsiębiorców z tem nadmienieniem się zaprasza, że przy trzeciej licytacyi na żądanie Licytantów te dochody także oddzielnie licytowane i wypuszczone będą, w którym razie cena wywołana od propinacyi wódki na 20.000, od piwa na 9.500 a od miodu na 500 złr. w. a. oznaczoną jest — nakoniec, że Licytanci 10% wadyum złożyć mają, a bliższe warunki wydzierżawienia w urzędzie gminnym w Jarosławiu przejrzeć mogą.

Od ck. władzy Obwodowéj,
Przemyśl dnia 5. Czerwca 1865.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 8154 (3095--3)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa, podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia realności „Gliniana Brama“, pod L. 77 Dz. VIII na Kazimierzu położonéj, na czas od 1go Listopada 1865 do 30go Czerwca 1869, odbędzie się w d. 27 Lipca 1865 w gmachu Magistratu, w biórze II. Departamentu pod N. 116 Dziel. I. na drugiem piętrze, o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 602 złr. 65 kr. w. a. rocznego czynszu.

Wadyum wynosi 61 złr. w. a.

Deklaracye pisemne będą także aż do rozpoczęcia licytacyi głośnéj przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu II. Magistratu
Kraków dnia 21 Czerwca 1865.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 12946. Magistrat król. głównego Miasta Krakowa, podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia dochodów z rzezalni miejskiej, na czas od 1go Listopada 1865 do 31go Grudnia 1868, odbędzie się w dniu 27 Lipca r. b. w gmachu Magistratu w biórze I. Departamentu, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya; w razie niezyskania ceny wywołania odbędzie się druga licytacya w dniu 17 Sierpnia r. b., a trzecia w dniu 31 Sierpnia rb., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 4 600. — Wadyum wynosi złr. 460.

Deklaracye pisemne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze I. Departamentu. (3021-2-3)
Kraków dnia 19 Czerwca 1865.

Obwieszczenie

Dnia 28 Sierpnia 1865, w godzinach przedpołudniowych od godziny 9 z rana, w Skrzydlny w budynku Zarządu ekonomicznego, odbędzie się licytacya o dzierżawę propinacyi w dobrach, w miejscu powiatowem Skrzydlna, Wola Skrzydlańska i Przenosza, tudzież browaru w Skrzydlny na 2 lata, to jest na czas od dnia 1 Października 1865 do tegoż dnia 1867 r. (2945-3) T

Za cenę wywołania czynszu rocznego stanowi się kwota 1.800 złr. w. a.

Oferty mogą być dawane ustnie przy licytacyi lub też pisemnie, ostatnie do dnia licytacyi pod adresem c. k. Notaryusza w Limanowy, zaś w dzień licytacyi w Skrzydlny, gdzie także bliższe warunki licytacyi przejrzeć można.

Skrzydlna dnia 18 Maja 1865.

OGIER „Giobat„ Arab, syn Habdani-blanc,“ jest z wolnéj ręki do **sprzedania.**

Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela w **Wierzbowcu**, cyrkule Czortkowskim, ostatnia poczta Budzanów.
(3023-2-3)T

Kościoły Krakowskie,

wydanie autograficzne
przez
F. Pokutyńskiego,
arch. i prof. budownictwa w Instytucie technicznym.

Zeszyt I. obejmujący kościół św. Piotra w Krakowie, w 6ciu tablicach, w folio wielkiem. (3011-3-)T
Zeszyt II. obejmujący kaplicę Zygmuntowską w Katedrze Krakowskiéj, w 5u tablicach, w folio wielkiem,
są do nabycia po 2 złr. w. a. w księgarni ***D. E. Friedleina*** w Krakowie, jako też i we wszystkich znaczniejszych księgarniach polskich i zagranicznych.

Dobra w Galicyi,

szczególnie w Królestwie, korzystnie położone, ze znacznemi lasami, poszukują się do kupienia bez pośrednictwa osób trzecich. Mający takowe na sprzedaż raczprzesłać oferty swe z dokładnem podaniem stosunków pod cyfrą: **T. v. Z. N. 2969** franko do *Administracyi „Czasu.“* (2969-4) T

Dnia 12go Lipca 1865 roku
trzecie
wielkie ciągnienie premiów
wolnego miasta Frankfurtu.

Ta szczególna państwowa operacya pieniężna, reprezentująca w ogólnéj sumie kapitał blisko dwóch milionów złotych i zawierająca w ogole tylko małą ilość 28,000 losów, nastręcza **14.000 wygranych** po **złr. 200.000; złr. 100.000; złr. 50.000; złr. 30.000; złr. 25.000; 2 po złr. 20.000; 2 po złr. 15.000; złr. 12.000; 2 po złr. 10.000; i t. d.** i kosztuje cały los oryginalny złr. 20. — Pół losu złr. 10 — a ćwierć losu tylko małą kwotę złr. 5 wa.

Wszystkie numera w tym dniu wyciągnięte muszą niezawodnie wygrać, i dotyczącym Panom posiadaczom tych losów przypadną, oprócz wygranych podług planu w gotowych pieniądzach, jeszcze bezpłatne losy oryginalne do następnego ciągnienia. T(3018-3)

Ażeby jednak i ci Panowie udział biorący, którychby numera niewyciągnięte w kole pozostały, również zostali bez straty, zaprowadzono korzystne urządzenie, że tymże udzielone będą **bezpłatne akcye do ciągnienia najnowszéj c. k. austr. pożyczki rządowéj z premiami, któréj ciągnienie nastąpi w Wiedniu d. 1go Września** z wygranemi po **złr. 250.000; złr. 220.000; złr. 200.000; złr. 150.000; złr. 50.000; złr. 25.000; złr. 20.000; złr. 15.000; złr. 10.000; i t. d.,** i przypadnie na każdy los oryginalny cały 4 austr. akcyj bezpłatnych, na pół losu 2, a na ćwierć losu 1 akcya.

Urzędowe listy ciągnienia, opatrzone herbem Państwa, otrzymają Panowie Uczęstnicy **zaraz** po ciągnieniu **franco.**

Zamówienia z załączeniem odpowiedniéj kwoty uprasza się przesłać spiesznie, franco wprost pod adresem

Klein-Habicht,
in Frankfurt a. M.

EAU des CORDILIERES. Woda z górKordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki 3 i 5 franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33 w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (3074-2)

Poszukiwanym jest praktycznie doświadczony

EKONOM

staropolskiéj uczciwości, staropolskiéj pracowitości, z umiejętnością dobrze uprawiania roli, znający się na budowli i zdolny do dokładnych rachunków ekonomicznych. Jednem słowem, który według ogólnie danéj dyspozycyi byłby w stanie sam prowadzić gospodarstwo.

Majętność, która mu będzie daną do dyspozycyi, jest górską wioską w okolicy Liska; składa się z 400 morgów ornéj ziemi i tyleż lasu. Potrzebny inwentarz i kapitał obrotowy na kupno wołów opasowych będzie miał dodany.

Wynagrodzenie otrzyma w ten sposób: czwarta część wszelkiéj czystéj intraty jest jego pensyą. Gospodarstwo polne znajduje się w dobrym stanie.

Po roku zarządu umowa może być zrobioną na czas dłuższy.

W razie kalectwa lub dłuższego trudnienia się zarządem będzie miał zapewniony sposób życia spokojnego; w przypadku śmierci żona ma to samo zapewnienie.

Bliższą wiadomość powziąść można w Lisku (obwód Sanocki), w Aptece Wgo ***Roberta Barańskiego.***

Gdyby się kto zgłaszał listownie, proszonym jest o krótkie skreślenie, gdzie i czem trudnił się dotychczas. (2976-2-3)

MŁYN PAROWY
NA PODGÓRZU
(3003-3)
(dawniéj **Steinkellera**),

miele na **mąkę, zboże, kości i gips.**

Zarząd tegoż ma zaszczyt pp. Gospodarzom oznajmić, iż utrzymuje obfity zapas **mąki z kości** jako też i **z gipsu.**

PP. F. J. KIRCHMAYER i SYN w Krakowie,

u których Skład komisowy tychże wyrobów założono, przyjmują obstalunki nietylko na **mąkę z kości i gips do gnojenia pól,** lecz także mogą dostarczać na zamówienie **gipsu palonego** do robót murarskich.

Administracya Młyna parowego Podgórska.

Korneuburski Proszek dla bydła,

udowodniony środek zaradczy

przeciw zarazie i słabościom bydła,

utrzymują prawdziwy: (2725-9-11)T

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku gł. w kąmienicy p. **Kirchmayera** i p. **Józef Jahn,**

w *Białej* p. Getwert.— w *Bilsku* p. S. A. Stanko apt. — w *Bochni* p. Paweł Niedzielski i p. A Faliszewski — w *Bobrce* p. Czarnik aptek. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht — w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki. — w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower — we *Lwowie* pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. i p. S. Rucker — w *Leżajsku* p. J. Hirschfeld i p. Maresch — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt.— w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Mielcu* p. Wł. Satkowski — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa i p. A. Scitowicz i Syn — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn i Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt.— w *Rozwadowie* p. Karol Marecki— w *Sanoku* pani J. Jaklitsch wdowa — w *Smolnicy* p. F. Wimmer — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski dawniej Tomanek i p. Stecker Sebenitz— w *Tarnowie* p. J. Jahn— w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Latinik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* pan B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka.

Znane, w uroczéj dolinie „Lavanthal“ — z wszelką słusznością rajem Karyntyi zwanéj — położone T (3103-1-6)

miejsce kuracyjne Prebl

jak najodpowiedniéj urządzone do przyjmowania gości kuracyjnych, poleca się szanownéj Publiczności do jak najskuteczniejszego użytku. Dobroci i skuteczności źródła kwaśnego „Preblau“ dowodzą następujące zdania znakomitości lekarskich:

Profesor Seegen wyraża się w dziele swem *„Classisches Handbuch der Heilquellenlehre“* między innemi: „Woda z Preblau jest czystą szczawą sodową i używa się skutecznie we wszystkich katarach, a szczególnie w katarze pęcherza.“ W innem miejscu, w którem o szczególnych alkalicznych szczawach sumarycznie traktuje, mówi: najsilniejszem źródłem, gdyż w węglan sody i w kwas węglowy najbardziej obfitującem jest źródło Preblau. Z równem uznaniem o tem źródle wyraża się słynny lekarz Profesor Ludwig, który się o zbawiennéj skuteczności tego źródła przekonał.

W c. k. głównym szpitalu w Wiedniu

przedsiębrane były wodą Preblawską znaczniejsze próby, których rezultaty prześw. Dyrekcya szpitalu następująco ogłosiła:

„Przedewszystkiem należy zauważyć: że woda ta bardzo dobra jest do używania, nawet lepszą niż wiele innych wód mineralnych, i przy jéj używaniu nie wydarzają się żadne niepotrzebne skutki poboczne. W chronicznym katarze jest używanie wody Preblawskiej samo przez się wskazane; oprócz tego okazuje się bardzo skuteczną:

1. w chronicznym katarze żołądka, do czego policzyć można jeden wypadek, w którym już były początki wrzodu żołądkowego.
2. W chronicznym katarze pęcherza urynowego.
3. Na urynę materyzującą, a szczególniej okazała się skuteczną, jeżeli powodem tego był gwałtowny katar pęcherza urynowego.

Następujące jest zdanie o téj wodzie mineralnéj pana Holeczki, Dra medycyny i praktycznego lekarza w Celowcu (Klagenfurcie):

„Preblawskie źródło kwaśne w pięknéj dolinie „Lavanthal“ w Karyntyi, 3 godzin jazdy od Wolfsberg oddalone, staje godnie jako szczawa alkaliczno-żelazna na równi ze źródłem Selterskiem, Billińskiem, Obersalzbruńskiem i t. p.“

Dr. *Franciszek Martinz* wyraża się w swéj szczegółowéj umiejętnie zredagowanéj broszurze o źródle Preblawskiem (Klagenfurt, 1865, J. i F. Leon) „Liczne, nadzwyczajne i niespodziewane skutki lekarskie zostały uzyskane wodą mineralną z Prebl wszędzie i przez lekarzy prywatnych“ i dodaje daléj: „źródło to jest wybornym środkiem na **słabości żołądka,** na katar żołądkowy, brak apetytu i zgagę, posiada szczególną skuteczność na **chroniczne katary, i zaflegmienia organów oddechowych,** okazuje się bardzo korzystnym na **katar pęcherza,** a nadzwyczajną i zadziwiającą jest skuteczność tego źródła do wydzielania uryny, niemniej zbawiennie działa na *piasek i kamień,* wywiera dobroczynny wpływ na *tworzenie się żółci,* oraz wzbudza szczególnie *chuci płciowe.* Z wielką siłą i żywością obudza się zwiędła już i ustała miłość płciowa. Mężczyzni usposobienia krwistego i z żywą wyobraźnią powinni źródła tego unikać, a to z tego powodu, żeby onergię męzkiéj siły nie posunąć za daleko i t. d.“

„Zmęczony umysł“ — tak kończy Dr Martinz swoją broszurę — zmęczony umysł tęskni za spokojem. Gdzież może ona mu być lepiéj daną, jak w ślicznym Preblau z jego łagodną i uroczą okolicą? Preblau jest par excellence miejscem kuracyjném dla umysłu. Znękani na umyśle mogą tu przy źródle natury znaleźć odpoczynek, uzdrowienie i orzeźwienie. Kto naturę chce mieć prawie z pierwszéj ręki, kto chce mieć świeżą, wolną naturę bez gwałtu toalety, bez malutkich, sztucznych ulic drzewowych, które się przed każdym lasem schować muszą, ten niech tu przyjdzie i czerpie nową rozkosz i nową siłę życia.

Ceny wody kamiennéj Preblawskiéj:

1 paka z 50 flaszkami po ½ miary	zł.	7 cent.	—
„ „ „ 20 „ „ „ „		3 „	75
„ „ „ 70 „ „ ⅜ „	„	7 „	—

Wynagrodzenie.

Za 1 pakę z 50 próżnemi flaszkami płaci się . . . . złr. 2 50 c.
„ „ „ z 25 „ „ „ „ . . . . „ 1 35 c.
jeżeli takowe dostawione zostaną franco na dworzec kolei w Unterdraubung.

Przewóz.

Za 100 funtów wagi celnej z Unterdrauburg do:

Marburgu	złr. —	ct. 15		Zagrzębia	złr.	— ct.	58
Gradcu	„ —	„ 32		Budy-Pesztu	„	— „	99
Wiednia	„ —	„ 88		Temesvaru	„	1 „	60
Lublany	„ —	„ 54		Kaniszy	„	— „	44
Tryestu	„ —	„ 60		Warazdynu	„	— „	32

Ceny te policzone już są z dodatkiem 10% zwyżki.

Waga paki z 50 flaszkami . . . . 159 funtów wagi celnej.
Waga „ „ 25 „ . . . . 85 „ „ „

Zapytania i zamówienia uprasza się adresować:

„Die Verwaltung des Preblauer Sauerbrunnens“
w KLAGENFURT.

Z temi firmami, któreby skład komisowy téj wody mineralnéj utrzymywać chciały, wejdzie Zarząd w osobną umowę.

Lekarz od zębów Herman Alphons
w Krakowie,
(obecnie mieszkający przy ulicy Floryańskiéj Nr. 349)
mieszkać będzie
od 1go Lipca r. b. przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 99
(w żółtym domu z balkonem, na rogu ulicy Poselskiéj), na II. piętrze.
W miesiącu lipcu uda się w swą zwykłą letnią podróż.

Przytém widzi się spowodowanym w interesie swoim, jak również i w interesie Publiczności oznajmić:

Że nie ma zamiaru opuszczenia Krakowa stale, oraz że na czas swéj nieobecności nie ustanawiał nigdy zastępców, i nie udzielał nikomu pozwolenia, by w jego imieniu operacye uskuteczniał, proszek do zębów wyrabiał i tenże tu sprzedawał. U jego familii można zawsze otrzymać dokładnych wiadomości o jego każdoczesnym pobycie; pocztą mu przesłane lub do reparacyi przyniesione jemu już znane sztuczne zęby będą mu natychmiast doręczone, a przez niego jak najspieszniéj napowrót odesłane. Dla Zamiejscowych podaje do wiadomości, że jego firma znajduje się na froncie domu; uprasza ich przeto, jeżeli sobie życzą jego wizyty, o przesłanie osoby pewnéj i o dokładne oznaczenie mieszkania. Pan *Wierzuchowski Kupiec* w swym sklepie *(„pod złotą strzałą“* przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 349) z grzeczności udziela na żądanie tych adresów.

W tém przekonaniu, że lekarski zakres działania polega głównie na osobistém zaufaniu, nie będzie nigdy korzystał z obcego błędu, lecz natomiast nie życzy sobie także, żeby przeciw niemu używano takich intryg, jakie miały miejsce podczas jego podróży zeszłego lata.

W APTECE
„pod Barankiem“
WIKTORA REDYKA
(dawniéj
ś. p ***WOJCIECHA MOLĘDZINSKIEGO)***
przy małym Rynku
W KRAKOWIE,

jako w głównym składzie wielu środków lekarskich zagranicznych, można tychże każdego czasu dostać po następujących cenach

	złr	c.
Sirop d'hypophosphite de Soude Dr. Churchill, doświadczony środek w cierpieniach piersiowych, w suchotach, który wstrzymuje jak najgroźniejsze przypady	1	80
Pastilles digestives de lactates alcalins de Burin du Buisson, są jedynym środkiem trawiącym	1	80
Pigułki i Balsam Dra de Laville na podagrę i reumatyzm	4	—
Kousso de Boggio, niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi	6	—
Pate de Berthe a la Codeine na uśmierzenie kaszlu i	1	50
Syrop „ „ „ „ bolów innych	3	25
Syrop d' Auberger au lactucarium w chorobach piersiowych z wielkim skutkiem zalecany	3	50
Paulinia proszki, pigułki, pastylki, zalecające się i doświadczone dla kobiet nerwowo osłabionych	2	25
Pigułki Blancarda i Vallet wyborne przeciw blednicy po	2	50
Syrop siarczany przeciw kokluszowi zalecany dla dzieci	2	—
Pigułki czyszczące Cauvin osobno często ogłaszane bywają	1	—
Pigułki antineuralgiques Cauvin nieoceniony środek przeciw febrze	2	25
Pigułki i woda z rośliny Matico w pewnych słabościach, osobno ogłaszane bywają . . . 2 złr. 60 kr. i	1	90
Syrop chrzanowy z Jodem wzbudzający apetyt, leczy blednicę	2	40
Pigułki Dra Cazenave nieocenione przeciw niestrawności i brakowi apetytu	1	90
Fosforan żelaza rozpuszczalny	1	60
Syrop de hipofosfite de Chaux	1	80
Guarana przeciw biegunce i migrenie	1	60
Pastylki z sałaty polnej i laurowych liści leczące ból piersi	—	90
Eau de Botôt do uśmierzenia bólu zębów i konserwowania zębów	2	25
Papier Fayard et Blayn wyborny na odgniotki, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu ciała	—	60
Papier Wlinsi doświadczony środek na reumatyzm	—	90
Pastilles au bicarbonat de Soude de Vichy dla osłabionych sprawują apetyt w żółtaczce	1	25
Dragées de lactate de fer de Gelis et Conté, na blednice	2	50
Pate pectorale de Nafe d' Arabie, Dra. De Langrenier w chorobach piersiowych	1	—
Pate pectorale balsamique de Regnauld ainé na kaszel i chrypkę	1	—
Perles purgatives du Goyon w żołądkowych dolegliwościach zbawienne	1	60
Cachou de Bologne, leczące cuchnięcie z ust zalecające się dla palących cygara	—	60
Pate pectorale George d' Epinal. Pastylki ziołowe na kaszel, większe	1	80
Chocolade de Magnesie Desbrierre, środek czyszczący oraz i wzmacniający	1	—
Bandaże elastyczne dla osób noszących apertury	1	40
Szpryczki szklanne i. t. d.	—	25

Opisy sposobu użycia w językach francuzkim, niemieckim i polskim dołączają się.
Wszelkie obstalunki lekarskie z Francyi i Niemiec przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowych obowiązuje się. (3087-1-)T.
P. Aptekarzom na prowincyi odstępuje się przy większych obstalunkach 10%.

Najnowsza ces. rosyjska
Pożyczka z premiami
gwarantowane przez cesar. rosyjski rząd Państwa.

Isze ciągnienie dnia 13go Lipca r. b.

200.000 Rubli srebr.

dwa razy do roku do wygrania, oraz **2 razy po 75.000, 2 razy po 40.000, 2 razy po 25.000, 6 razy po 10.000, 10, razy po 8.000, 16 razy po 5.000, 50 razy po 1.000, 520 razy po 500 Rubli.** Każda obligacya musi otrzymać najmniéj **120 Rubli.**

Oryginalne obligacye są umnie do nabycia podług kursu.

Los ważny na powyższe 1sze ciągnienie, kosztuje . . . . 5 złr.
sześć losów ważnych dto 25 „

Uprasza się adresować z przyłączeniem kwoty wprost

„Jean Schrimpf
Banquier in Frankfurt a. M.“

Jest to jedyna pożyczka, w któréj obligacye wyciągnięte nawet z największą wygraną, daléj w kole pozostają i w dalszem ciągnieniu wygranych udział biorą. (3017 6) T

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
(3067-2-)

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego, w Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera.*

Pomieszkanie do wynajęcia.

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie na dole — składające się z dwóch pokoi, nyży, przedpokoju i kuchni — wygodnie urządzone z widokiem na planty, pod L. 85, obok nowych Łazienek, na trzy miesiące od 1go Lipca r. b. do wynajęcia. — Bliższa wiadomość tamże. (2893-4)T

Do dzisiejszego numeru dołącza się: *„Wezwanie do Prenumeraty na „Czasopismo poświęcone prawu i umiejętnościom politycznym.“*

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 lipca.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100zł.	112	109
„ nowe obr. „	119	116
Listy zast. pol. z kup.	92¾	91¾
Banknoty pol. 100 złr.	466	458
Ruble ros. za 100 rsr.	145½	142½
Talary prs. za 100 tal.	163	161
Banknoty prus. 150zł.	94¼	93¼
Srebro nowe austr.	107¾	106¾
Dukat ważny.	5 26	5 16
Napoleon d'or	8 80	8 65
Półimperyały rosyjs.	8 95	8 80
Listy galic. nowe z k.	69 75	68 75
„ stare „	73 25	72 25
Oblig. indem. „	74 —	73 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	201	198

Wiedeń 8 lipca (t.	złr. cent.
5% Metaliki	69 85
5% Pożyczka narod.	74 95
Akcye banku wied.	795 —
„ „ kred.	177 50
Losy 5% z r. 1860	91 55
Srebro	106 75
Londyn 10 fnt. szter.	109 40
Dukat pojedynczy	5 24

Wiedeń 7 lipca.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	64 80	64 70
„ Pożyczka narod.	74 80	74 70
„ Metaliki na m. k.	69 70	69 60
„ Obl. ind. niż. Aus.	86 —	85 —
„ „ „ czeskie	92 —	91 50
„ „ „ węgiers.	74 30	73 90
„ „ „ chor. ib.	75 —	74 —
„ „ „ galicyjs.	73 25	72 75
„ „ „ bukow.	70 50	69 70
„ „ „ siedmgr.	70 50	69 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	90 —	89 90
4% Galicyjskie	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	81 50	81 —
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	145 —	144 50
„ „ „ 1854	85 40	85 —
„ „ „ 1860	91 55	91 45
„ „ „ 1864	81 70	81 60
„ Como-Rente.	18 25	18 —
„ Kredytowe	123 —	122 60
„ tryest na 4½%	108 —	107 —
„ żegl. par. na D.	82 —	81 25
„ ks. Esterhaz.	92 —	87 —
„ Księcia Salm.	29 50	29 —
„ „ Palfy	27 —	26 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	26 50	26 —
„ hr. St. Genois	27 —	26 50
„ miasta Budy	24 25	23 75
„ ks. Windischgr.	17 50	17 —
„ hr. Waldstein	19 —	8 50
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa.	12 50	12 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	797 —	795 —
Zakładu kredytowego	178 —	177 90
Zeglugi par. na Dunaju	478 —	476 —
Kolei półn. Ferdynan.	171 50	171 30
„ rządowej fr.-a	181 50	181 40
„ zachodniej c. El.	134 50	134 —
„ Pardubickiej	121 50	121 —
„ Południowej	213 —	211 —
„ Galicyjskiej	198 25	198 —
Czerniowiec. zwpł. 35%	60 —	59 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4½	91 50	91 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	91 70	91 55
Hamb. 100 mark.	2½	81 10	81 —
Londyn 100 fun.	3	109 40	109 40
Paryż 100 frank.	3	43 50	43 45

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 10	15 05
„ pół korony	— —	—
„ dukaty na wagę	5 23	5 22
„ „ obrączk.	5 23	5 22
Złoto al marco	5 21	5 19
Napoleondory	8 75	8 74
Suwereny	15 20	15 10
Fryderyki	9 15	9 10
Luidory (niemieckie)	8 98	8 95
Suwereny angielskie	11 2	10 98
Imperyały rosyjskie	9	8 97
Srebro	107 25	107 —
„ kupony	107 25	107 —
Talary związkowe	1 61	1 60½
Pruskie bilety kas.	1 62	1 61½

Lwów 6 lipca.	żądają	płacą
Dukat	5 23	5 20
Półimperyał rosyjski	8 98½	8 87
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 70
Talar pruski	1 62½	1 61
Listy gal. b. kup. w. a.	69 18	68 61
„ „ „ „ m. k.	72 81	72 17
Obligi indem. b. kup.	73 —	72 39
Akc. kol. gal. b. kup.	200 —	197 75

Warsz. 7 lipca.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	6 13½
Obligi skarbowe „	86 92	—
kupon. „	—	1 7⅞
Listy zast III okr. „	13 97	13 95
kupon „		2½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 75	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	75 25	—
5% Pożyczka loteryjna	105 50	105 25

Wrocł. 7 lipca.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	93½	93
Polskie bilety bank.	81¾	81¼
„ Listy zastaw.	—	74¾
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 7 lipca.	żądają	płacą
Renta 3%	67	22

Londyn 6 lipca.	żądają	płacą
Konsole	90½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu = do *Warszawy* o godzinie 8éj rano = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin,) (Oderberg) (do Prus) 8 rano = do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.23 po południu; 7.56 wieczór,
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; = z *Ostrawy* (przez Bogumin) (Oderberg) do Prus 5. 20 wieczór; = ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór,
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; wieczór 8.40.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*